



KURIER Wileński

PIĄTEK, 29 LIPCA 1994 R.
Nr 147 (12423)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Litwa wita porozumienie

We środę Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy opublikowało wycofanie w sprawie wycofania wojsk rosyjskich z terytorium Estonii, zakomunikował agencji ELTA wydział informacji i prasy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

We wtorek prezydenci Republiki Estońskiej i Federacji Rosyjskiej porozumeli się w sprawie wycofania wojsk Federacji Rosyjskiej z terytorium Republiki Estońskiej do 31 sierpnia.

W oświadczeniu mówi się, że "Litwa ocenia to porozumienie jako wy-

konywanie zobowiązań międzynarodowych Federacji Rosyjskiej i uważa, że całkowite wycofanie do tej daty wojsk rosyjskich z terytorium Estonii jest jeszcze jednym krokiem w kierunku pogłębiania bezpieczeństwa i stabilności w regionie Morza Bałtyckiego".

Kończy się ono stwierdzeniem, że "Litwa wita porozumienie prezydentów Estonii i Rosji, które pogłębia zaufanie i odświeża perspektywę nowego konstruktywnego dialogu między państwami bałtyckimi i Federacją Rosyjską".

Zakończył się pierwszy etap przygotowania Europejskiego Układu (Stowarzyszonego)

WILNO (ELTA). We środę w godzinach popołudniowych zakończyły się trwające dwa dni w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozmowy dotyczące przygotowania Europejskiego (Stowarzyszonego) Układu między Unią Europejską i Republiką Litewską, głosi komunikat wydziału informacji i prasy ministerstwa.

Grupami ekspertów kierowali dyrektor departamentu Europy Wschodniej i Środkowej oraz padstwach bałtyckich i dyrektoriatu generalnego komisji Unii Europejskiej Daniel Guggenbuhl oraz

sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy Albinas Januška.

Podczas spotkania omówiono podstawowe założenia przyszłego Układu Europejskiego. W podpisanej 18 lipca przez Republikę Litewską i przez Unię Europejską umowie o wolnym handlu został ugruntowany swobodny ruch towarów, a w przewidzianym do podpisania układzie również będzie regulowany dialog polityczny, swobodny ruch usług, kapitału i siły roboczej oraz ustalone kierunki współpracy gospodarczej.

Generał J. Andriškevičius obchodzi 50-lecie

WILNO, 28 lipca. Dowódca Wojska Litewskiego generał Jonas Andriškevičius w piątek ukończy 50 lat, podaje ELTA.

Dowództwo wojskowe serdecznie pozdrawia generała i życzy wszelkich sukcesów w służbie Ojczyźnie oraz wielu pięknych lat życia.

Obchody Dnia Niepodległości Białorusi w Mińsku

MIŃSK (Belinform-TASS-ELTA). We środę w stolicy Białorusi odbywały się uroczystości, poświęcone 4 rocznicy proklamowania suwerenności i niepodległości Republiki Białorusi. Jeden z masowych festynów ludowych w stołecznym parku Janki Kupały zorganizował Front Ludowy Białorusi. Przedtem tysiące mińszczan i gości stolicy zgromadziło się na Placu Niepodległości, gdzie odbył się wiec, następnie przy

dźwiękach orkiestr, z barwnymi transparentami i flagami państwowymi kolumny ruszyły ku pomnikowi ludowego piewcy Białorusi Janki Kupały.

Przemawiając do zgromadzonych lider Frontu Ludowego Białorusi Zenon Poźniak stwierdził, że "Białorusi kroczą dziś drogą do Europy. Jest to droga narodowego państwa, powrót do Europy, odrodzenie narodu, wartości narodowych, demokracji".

Ze świata

Papież potwierdził sprzeciw wobec kapłaństwa kobiet

Jan Paweł II potwierdził sprzeciw Kościoła katolickiego wobec wyświęcania kobiet, podkreślając, że domaganie się funkcji kapłańskich dla kobiet jest bezpodstawne.

Zwracając się do 5 tys. pielgrzymów z całego świata zgromadzonych na cotygodniowej audycji generalnej w Watykanie, papież przypomniał, że "Jezus Chrystus obowiązkowi kapłańskim powierzył wyłącznie osobom płci męskiej".

"Chrystus — dodał papież — zwrócił się jedynie do 12 apostołów, by głosił jego postanie, odprawiali w jego imieniu eucharystię, odpu-

szczali grzechy i poświęcali się ewangelizacji świata".

Jan Paweł II zarazem podkreślił, że Jezus Chrystus nigdy nie pogodził się z właściwymi jego epoce uprzedzeniami wobec kobiet, a nawet "protestował przeciwko nierównościom związanym z różnicą płci".

Papież stwierdził, że odmawiając kobietom kapłaństwa, Chrystus nie naruszył równości mężczyzny i kobiety, ale przeciwnie, docenił i uszanował godność tej ostatniej, której przeznaczeniem powinno być wypełnianie misji stołecznej do jej osobowości.

UE przygotowuje plany pomocy

Komisja Europejska zatwierdziła plany dopomożenia krajom wschodnioeuropejskim w przygotowaniu do przystąpienia do Unii, łącznie z krokami na rzecz liberalizacji handlu i przebudowy prawa o konkurencji.

Plan, zarysowany przez komisarza do spraw handlu Leona Britana i komisarza do spraw sto-

sunków politycznych ze światem zewnętrznym Hansa van den Broeka, ma stanowić pomoc dla ministrów spraw zagranicznych przy przygotowywaniu szerokiego zestawu działań, który zatwierdziłyby przywódcy dwunastki na grudniowym szczycie Unii Europejskiej w Essen w Niemczech.

(PAP)

Bez pracy nie będzie kołaczy

spieruje. Poważnie zainteresowano się również kombinatem mleczarskim w Mariampolu, doszło nawet do wyceny. Niestety, strona litewska zerwała rozmowy. Sejm podjął decyzję zwiększyć kapitał założycielski, co zdaniem Veselki, nie uratuje sytuacji. Trzeba bowiem poszukiwać nie nowych urządzeń i linii technologicznych, a rynku zbytu. Nie należy przesadzać, nikt Litwy nie sprzeda i nikt jej nie kupi, natomiast utrudniają przybyw zagranicznych inwestycji, dojdziemy do takiej nędzy, że po 10 latach będziemy prosić, by za pół darmo wzięli ktoś nasze zakłady. Absolutnie bez podstaw i ze szkód dla siebie odgrzamy się także od wszelkich kontaktów z Rosją. Wciąż patrzmy na Zachód, tylko że tam nie potrzebują naszej produkcji, a najlepsze szanse zdobycia rynku mamy właśnie na Wschodzie.

Drugim hanulem w rozwoju naszej gospodarki jest to, że większość posłów w Sejmie popiera bądź nie popiera nie konkretną ideę, a osobowość. Jeśli coś zaproponował członek lewicy, niech nawet coś bardzo dobrego, prawica będzie głosiła przeciw i odwrotnie. Nie mogą się zrodzić dobre ustawy jeśli przy tym kieruje się nie rozsądkiem, a osobistymi sympatiami, bądź antypatiami.

Nasza gospodarka gubi również stając wyłączenią ręką i oczekiwaniem na dary, pożyczki. Owszem, są one pomocne, ale na krótką metę. Za rok, za dwa wszystko zjemy, znosimy i co dalej? Porą przestać oddać się na ofiarodawców, a wreszcie samym coś robić.

Ostatnią przeszkodą w rozwoju gospodarki, zdaniem J. Veselki, są różni eksperci z Zachodu. Przedstawiciele Światowego Banku, jak i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, których idee nie znajdują zwolenników na Zachodzie, jako obiekt doświadczenia wybrali kraje postkomunistyczne, w tym Litwę. Mają oni pewne doświadczenie, można i nawet trzeba z niektórych rad skorzystać, jednak ślepo nie ulegać. W rzeczywistości ci eksperci nie potrafią dać dobrej rady, gdyż nie znają ani naszych warunków, ani możliwości. Najlepszym ekspertem są miliony i jeśli uda się nam ściągnąć kapitał zagraniczny, doradcy będą niepotrzebni.

Julius Veselka kilkakrotnie podkreślił, że tylko duże inwestycje i korporacje mogą nas uratować. Drobne przedsiębiorstwa i drobny biznes nie nie pomogą. Zdaniem ekministra ekonomiki, nasza demokracja doprowadziła nas do pełnego chaosu i lenistwa. Nikt nie chce pracować, każdy chce tylko mieć. J. Veselka skrytykował również przechwalanie się Sejmu dużą ilością przyjętych ustaw. Wiele ustaw wymaga poprawek, wiecie z nich w ogóle się nie przestrasza.

Julius Veselka powiedział na zakończenie, że demokracja wywoliła w nas wiele ujemnych cech i coraz bardziej zaczyna się potrzebować twardej ręki.

Julita TRYK

Ekminister radzi

Wczoraj w Sejmie RL odbyła się konferencja prasowa ministra gospodarki, posła na Sejm Alkisa Veselki.

Posel powiedział, że jak za starych dawnych czasów, tak i dziś lubimy szukać winnych, którzy nam przeszkadzają. Są to albo deszcze, albo susza. Rosja, która żąda za ropę światowych cen, albo Ameryka, która za mało nas wspiera itp. Chcąc zatuszować własne nierobstwo, mówimy, że zaistniały bezład gospodarczy — to skutki byłych rządów komunistycznych. I że wszędzie jest podobna sytuacja, a w Afryce ponadto jeszcze gorzej. Prawdziwie przyczyną zła jest zła gospodarka, zdaniem J. Veselki, tkwiąca głębiej i dłużej się one, zdaniem posła, na kilka podstawowych grup. Po pierwsze, pokutująca filozofia rządzących władzy oraz filozofia narodowej niewianności. Chcemy rządzić za wszelką cenę, nawet ze szkód dla siebie. To bezwzględna chęć władzy i upór narodowy nie pozwalają nam na przyjęty obcego kapitału. Boimy się, że jeśli ktoś z zagranicy kupi jakiś nasz zakład, to oczywiście będzie nim kierował i były dyrektor stanie się podwładnym, dlatego krzyczymy, że nie możemy sprzedać Litwy. Nie bardziej błędnego. Na pół świecie bogactwo z USA, Francji, Japonii kupują w naszych państwach zakłady, zakładają duże koncerny i wywierają na tym obie strony. Doskonalszym przykładem tego jest fabryka tytoniu w Kłajpedzie, która węgła w długach, a gdy wkroczył zagraniczny kapitał, płaciszono długi i fabryka całkiem dobrze pro-

Dzisiaj w numerze:

- 2 str. _____
- Radę utworzono, ale czy odnowi ona Wilno?
- 3 str. _____
- Fundusz pomocy skutków posuchy już działa.
- 4 str. _____
- Gospodarzy połączyli związek.
- 5 str. _____

Nie do wylry — Polacy kochają się najrzadziej.

6 — 8 str. _____
O sobie mówić nie jest łatwo, ale za to kwiatem każda z nas jest.

7 str. _____
Chcesz być piękną, zrób maseczkę z jagód.

9 str. _____
Panika nie tylko w Moskwie — MMM plałtuje.

10 str. _____
Upały przeszkadzają też pociągom.

11 str. _____
Kawał niedalekiej, trudnej historii.

12 str. _____
Vademecum: gdzie pójść, co obejrzeć, co kupić.

SENTENCJA DNIA

"Możemy żyć bez naszych przyjaciół, lecz nie możemy bez naszych sąsiadów".

Th. Fuller

Znad Wilki

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:
ul. Laisvės 60, 2056 Vilnius,
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

Kalejdoskop aktualności

Przyszłość Wilna

W Wilnie otwarto kancelarię Kanadyjskiego Instytutu Urbanistyki. Rząd kanadyjski postanowił przeznaczyć na program rozwoju miast w Litwie, Łotwie i Estonii 1,2 mln USD. Podobne programy już realizuje się w Krakowie i Budapeszcie. Stworzono specjalną radę ds. realizacji programu, której przewodniczący przewodniczący Rady Wilna V. Sapalas. W składzie rady 17 osób.

Najpopularniejszej polityk

Litewskie RTV przeankietowało 1012 osób, pytając, jakimi litewskimi politykami cieszą się, ich zdaniem, największą popularnością. Na pierwszym miejscu uplasował się E. Bičkauskas, na drugim — prezydent A. Brazauskas, trzecim — R. Ozolas, czwartym — V. Landsbergis, piątym — A. Šleževičius, szóstym — G. Vagnorius, siódmym — Č. Juršėnas.

Komu ufają mieszkańcy Litwy?

Stowarzyszenie "Baltijos tyrimai" opublikowało wyniki badań socjologicznych o stopniu zaufania społeczeństwa do istniejących na Litwie instytucji. Największym zaufaniem cieszą się kościół, na drugim miejscu — frotki masowego przekazu, na trzecim — banki, czwartym — służba prezydenta, piątym — rząd, szóstym — ochrona kraju, siódmym — policja, ósmym — samorządy, dziewiątym — sądy.

Dokąd podąża Litwa?

Prezes Wspólnoty Litewskiej B. Nainys uważa, że Litwa podąża nieuzupełnie w tym kierunku, w jakim powinna podążać. Litwa stała się krajem ludzi skłóconych, którym nie chodzi o dobro kraju, lecz o władzę. Lepsze jest zaopatrzenie sklepów, ale ceny cząstkowo przewyższają światowe. Jedno jest pocieszające w jej rozwoju — stałość lity. Zdaniem prezesa, wszyscy powinni myśleć raczej o Litwie, a nie o zmianach władzy.

123 mln litów

... na taką sumę kapitału zagranicznego zainwestowano na Litwie. W 1994 r. na Litwie działają 3050 joint venture, zagranicznych firm jest 939. Najwięcej jest firm rosyjskich — 984, następnie niemieckich — 673, polskich — 611, amerykańskich — 258, ukraińskich — 212, estońskich — 68, szwedzkich — 100, angielskich — 88.

Nowy właściciel pałacu Tyszkiewiczów

Na mocy decyzji rządu pałac Tyszkiewiczów na Zatroczu, gdzie się znajdował dotąd obóz turystyczny, został przekazany Departamentowi Ochrony Zabytków przy Ministerstwie Budownictwa i Urbanistyki.

Pałac zaprojektowany przez francuskiego architekta E. F. Andre'a wejdzie w skład Parku Narodowego, przeprowadzi się w nim remont i zagospodaruje go.

"Litwa Radziecka i jej działacze"

Wydawnictwo "Encyklopedia" wydało ciekawą książkę — "Litwa Radziecka i jej działacze". Autorem jest dr Vytautas Timinis. Daje on w swej książce szeroki obraz radzieckiego pięćdziesięciolecia na Litwie, przedstawia 50 życiorysów jego działaczy.

Podpadł komisarz policji

Gazeta "Respublika" wydrukowała zdjęcie pijanego komisarza policji z Pren (Priena) i list mieszkańców z prośbą o uwolnienie ich od opieki tego pana. O uczestnikach "mistrzostw kłuku-kłuku" wśród policji z innych miast gazeta nie raz pisała, ale nie otrzymała dotąd odpowiedzi z MSW. Być może frywolne zdjęcie uświadomiło pracowników MSW i przekaże, że coś trzeba z tym zrobić.

Litewskie wino nie gorsze

Słynne wina z Onikszu nie są gorsze od zagranicznych. Ale produkcja ich ostatnio się zmniejszyła i rzadko je widujemy w sklepach, a mieszkańcy Litwy wolą wino z zagraniczną etykietką.

Choćby sprawy "Anykščių vinas" ostatnio znacznie się poprawiły w związku z ubiegłorocznym urodzajem jabłek, w zakładzie dojrzeła skandal. Robotnicy przypalali władze na sprzedaży zagranicznym nabywcom tańszych jabłek i wykorzystaniu przyrządów przy zakład drożdżach. Straty z tego powodu wyniosły 2.100975 Lt. Pracownicy napisali skargę do Ministerstwa Rolnictwa, do Sejmu.

A. Kilmaitis protestuje

Jak już pisaliśmy, 1 sierpnia ma przystąpić do pełnienia obowiązków nowy redaktor naczelny dziennika "Diena" Rytis Taraila. Tymczasem jeden z akcjonariuszy spółki "Tiesa", posiadacz 30 proc. akcji A. Kilmaitis — zaprotestował. Chce on wiedzieć dlaczego wprowadzając zmiany personalne w redakcji nie zapytano go o zdanie.

Ile lat zamiała "Šiuota"?

Właściciele nie wiadomo ile. Jedni uważają, że trzeba liczyć wiek tego jedynego na Litwie pisma satyrycznego od okresu działalności podziemnej, inni — od chwili wyjścia z podziemia w 1940 r. Wielu redaktorów pisma w ciągu lat jego istnienia siedziało w więzieniu. Jeden z redaktorów G. Astrauskas zapytuje na łamach "Dieny" — czy "Šiuota" jeszcze zamiała i dodaje, że w ciągu tych wszystkich lat pismo nigdy nie myliło się. Na to pytanie najlepiej by odpowiedzieli czytelnicy tego pisma.

Konsument nie chroniony

Pewna pani kupiła w sklepie prywatnym pantofle za 100 Lt i ponosiła je zaledwie trzy dni. Kierowniczka wydziału handlu miasta R. Lukoševičienė zapytała co o tym sądzi, odparła, że wydział handlu nie ma żadnego wpływu na handel prywatny. Otrzymuje on dziesiątki listów z analogicznymi skargami, ale jak dotąd nie ma na Litwie ustawy o ochronie praw konsumenta.

Najlepszy stróż — to oko sąsiada

Okazując się, że zainstalowana w mieszkaniu sygnalizacja często służy znakiem dla złodziei, że tu właśnie kryją się bogactwa. Niektórzy wstawiają na parterze kraty w okna, ale tymi kratami, jak schodami, można przedostać się na drugie piętro. Policja radzi, że wyjeżdżając na urlop najlepiej uprzedzić o tym sąsiadów. Niech wiedzą, że wszyscy, kto będzie wchodził do twojego mieszkania — to osoby podejrzane.

Turystyka nie doceniana

Zdaniem dyrektora Departamentu ds. Turystyki S. Endriūki, turystyka jest nadal na Litwie nie doceniana. Budżet departamentu wynosi zaledwie 40 tys., których wystarcza jedynie na wypłacanie gaź pracowników. Pomoc okazują raczej inne kraje. Norwegia finansowała wydział przewodnika po krajach bałtyckich. Niemcy pomagają zakładając tanie hotele "bed-and-breakfast" czyli "nocleg i śniadanie". Niemcy pomogły też otworzyć ośrodek informacji krajów bałtyckich w swym kraju. To samo robią teraz Finowie.

Oddział Rady Brytyjskiej w Wilnie

Pomoc w doskonaleniu pedagogów Litwy

Oddział Rady Brytyjskiej w Wilnie został utworzony latem w 1992 roku, natomiast dyrektor rad wszystkich trzech państw bałtyckich Susan Maingay rezyduje w Rydze.

Zasadniczą dziedziną działalności Rady Brytyjskiej jest Ośrodek Nauki Języka Angielskiego, znajdujący się w Wileńskim Domu Nauczyciela i zaopatrujący w niezbędną literaturę ponad 1200 członków, których większość część stanowią pedagodzy pracujący w szkołach początkowych i średnich. Oddział tego centrum powstał też w Poniewieżu.

Rada realizuje szereg programów, w tym finansuje prace naukowo-badawcze i studia w Wielkiej Brytanii. Pierwszeństwem mają ci, którzy studiują zarządzanie biznesem, ochronę środowiska, zdrowia i oświatę. W ramach realizacji programu sztuki wspierani są muzycy, plastycy, rzeźbiarze, pisarze i aktorzy.

Giełda towarowa

Transakcje prześcignęły oczekiwania

Główny makler Krajowej Giełdy Towarowej Romas Barkauskas powiedział o handlu w dniu 26 lipca, że aktywność prześcignęła oczekiwania — ogółem zawarto 271 transakcji. Jest to o 60 transakcji więcej, niż podczas wtorkowej sesji giełdy.

Ochrona zdrowia

Szpitalnie nie będą prywatyzowane

W bezpośredniej audycji radiowej "Studio aktualności" wzięli udział premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius i minister zdrowia Jurgis Brėdikis.

Minister J. Brėdikis oświadczył, że niezależnie od tego, jak trudna będzie sytuacja ochrony zdrowia, bezpłatna pomoc lekarska będzie udzielana we wszystkich najpilniejszych przypadkach, jak też inwalidom, emerytom, dzieciom do lat 16 itd. Jeżeli zabraknie środków, możliwe będą ograniczanie dodatkowe usługi medyczne.

Obecnie trwa restrukturyzacja systemu. Z pieniędzy, o jakie Ministerstwo Zdrowia prosiło na rok 1994, ochrona zdrowia Litwy nie otrzymała blisko 80 mln litów. Nie przydzielono również 50 mln litów na podniesienie wynagrodzeń medyków. Jak powiedział A. Šleževičius, obecnie rozważa się możliwości zwiększania uposażeń medykom i grupom pracowników najmniej finansowanym z budżetu.

W odpowiedzi na pytanie dotyczące prywatyzacji placówek ochrony zdrowia J. Brėdikis oświadczył, że żaden większy zakład leczniczy, szpital, poliklinika czy klinika akademicka nie są wciągane na listy prywatyzowanych obiektów. Nie przewiduje się tego czynić również w przyszłości. Jednakże trzeba odróżnić prywatyzację od inicjatyw prywatnej. Minister przyznał, że prywatna inicjatywa jest popierana i wielu medyków Litwy otrzymało zezwolenia na prowadzenie prywatnej praktyki lekarskiej.

Kronika oficjalna

Delegacja niemiecka w Sejmie i MSZ

Delegacja posłów do niemieckiego Bundestagu, przedstawiciele władz, innych działaczy społecznych spotkała się z przewodniczącym Sejmu Republiki Lite-

wskiej Česlovasem Juršėnasem oraz sekretarzem Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) Albinasem Janušką.

Niemcy interesowali się, co się zmieniło na Litwie po odzyskaniu Niepodległości, czego nie udało się zrobić. Interesowały ich również stosunki naszego kraju z krajami sąsiednimi, umacnianie instytucji demokratycznych, przebieg prywatyzacji.

Trzecia rocznica

Ofiary mordu w Miednikach

W niedziele będzie obchodzona trzecia rocznica ofiar miednikach.

Obchody rozpoczną się od mszy św. w Bazylice Archikatedralnej, następnie odbędą się żałobne ceremonie na stotecznym Cmentarzu Antokolskim i w Miednikach. Do wspomnienia i uczczenia pamięci okrutnie pomordowanych przed trzema laty na posterunku granicznym w Miednikach pełniących obowiązki służbowe funkcjonariuszy wzywa się przedstawicieli wszystkich organizacji politycznych i społecznych oraz mieszkańców Litwy.

W stronę nowoczesności

"Kauno diena" będzie drukowana na nowej maszynie

Do kowieńskiej drukarni "Aušra" z Mukanru w Niemczech sprowadzono offsetową maszynę rotacyjną "RONDESETPETIT".

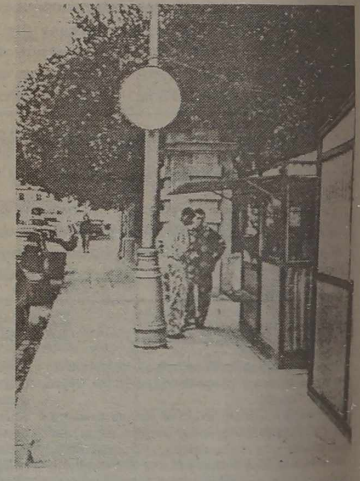
Jak powiedziała redaktor "Kauno diena" Teklė Mačiulienė na tę przysiękę bardzo czekała zarówno redakcja, jak też zespół drukarni. Po rozpoczęciu druku gazety na nowych urządzeniach, polepszy się sytuacja poligraficzna dziennika, można będzie zwiększyć jego objętość, wydawać kolorowo.

Specjaliści niemieccy zamierzają zmontować i przygotować do pracy nową maszynę drukarską w ciągu około miesiąca.

Co kraj — to obyczaj

Uniwersalny ubiór?

Ostatnio na ulicach wileńskich, szczególnie w pobliżu szpitali, często można zaobserwować przedchniów ubranych... w piżamy.



NA ZDJĘCIU Mariana Paluskiewiczza: przy ul. Tilto (Mostowej).



KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex"	3,98	4,03	2,48	2,57	0,18	0,20
"Vilniaus bankas"	3,96	4,02	2,49	2,57	0,15	0,25
"Aurabankas"	3,98	4,03	2,50	2,60	0,14	0,19
Lietuvos verlas	3,97	4,03	2,42	2,55	0,18	0,22
Lietuvos akcinis inovacinis bankas	3,98	4,03	2,48	2,55	—	—
Sėnamiestio bankas	4,00	4,00	—	—	—	—
	(-0,50%)	(+0,50%)	2,48	2,57	0,18	0,19

Dzisiaj w bankach litewskich

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4 138	4 306
Marka niemiecka	14 136	14 714
Dolar amerykański	22 325	23 237
Funt brytyjski	34 157	35 551
Frank szwajcarski	16 676	17 346

Po indeksy

Dziennikarstwo coraz popularniejsze

W tym roku o jedno miejsce studenta Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Wileńskiego ubiegało się 10 osób. Tak duży konkurs dowodzi, że zawód cieszy się popularnością. A badania socjologiczne wykazują, że ludzie chcą środków masowego przekazu. W tym roku do instytutu przyszło 20 studentów zwyczajnych, 10 wolnych słuchaczy i 15 osób studiujących zaocznie. W tym roku zwróceno przyjęcie tym, którzy chcą zaocznie studiować dziennikarstwo i są już dwuletnią szcą pracy. Inną nowością jest to, że punkty egzaminu wstępnego podwajano. W ten sposób nie tak ważne stały się oceny uzyskane w szkole średniej.

Od roku przyszłego planuje się przyjąć do Instytutu Dziennikarstwa osoby mające stopień bakałarza na innych kierunkach i pragnące uzyskać drugą specjalność. W ciągu dwóch lub trzech semestrów będą im wykładane przedmioty ze specjalności oraz kultury języka litewskiego.

Student, który wstąpił już w roku ubiegłym i pragnął uzyskać stopień bakałarza dziennikarstwa, będą studiowali 4 lata, a następnie będą mogli kontynuować studia dla uzyskania stopnia magisterskiego.

Kronika oficjalna

Główny komisarz Departamentu Policji Granicznej

Głównym komisarzem Departamentu Policji Granicznej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rząd mianował dotychczasowego komisarza Stanisława Stanickasa.

S. Stanickas urodził się w 1946 roku, ma wykształcenie wyższe i pedagogiczne, w systemie spraw wewnętrznych i w policji pełnił różne stanowiska od przeszło 27 lat.

W latach 1991-1992 był naczelnikiem służby ochrony pogranicza w Ministerstwie Ochrony Kraju. W 1992 roku został mianowany dowódcą drugiego pułku służby wewnętrznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej. Dekretem prezydenta Republiki Litewskiej z 24 stycznia 1994 r. S. Stanickas został powołany na stanowisko szefa służby ochrony granicy państwowej MOK.

— Wiem, że jest dużo skarg na służbę pogranicza. Podaję numer telefonu, pod który należy dzwonić, gdy się ujawni nadużycia policyj granicznej: 61-91-97 — powiedział nowy komisarz w pierwszym wywiadzie telewizyjnym.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy radzi

Potrzebna jest ustawa o bankach

Na Litwie kontynuowana jest misja Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Delegacja Funduszu pod kierownictwem szefa wydziału bałtyckiego departamentu europejskie-

Na posiedzeniu rządu

Zmienia się tryb podejmowania decyzji

Jak komunikował rzecznik prasowy rządu, na pierwszym posiedzeniu rządu członkowie rządu zaakceptowali regulamin pracy rządu republiki. Przewiduje on pewne zmiany w trybie przygotowania posiedzeń rządu. Na przykład, przedstawiciele organizacji społecznych będą mogli zapoznać się z przygotowywanym materiałem posiedzenia, jednakże w samym posiedzeniu będą uczestniczyli wyłącznie na zaproszenie, gdy omawiać się będzie kwestie dotyczące tych organizacji. Prasa i radiowi RTV będą informowane o posiedzeniu rządu zawczasu, a po zakończeniu — za pośrednictwem służby komunikacji prasowego rządu. Dziennikarstwo stworzy się warunki do bezpośredniego otrzymywania informacji od osób urzędowych, szefów i kierowników na posiedzeniu. Odąd nie będzie to tak zwanych "zamkniętych" posiedzeń. Zagadnienia związane z działalnością państwową mogą być rozprawy i dyskusje na specjalnych posiedzeniach rządu. Ostatecznie regulamin rządu zostanie zatwierdzony na posiedzeniu następnym.

Nowe zasady i nowe przepisy

Wkrótce na posiedzeniu rządu zostaną zatwierdzone zasady badania i likwidacji nieszczęśliwych wypadków w

go Adalberta Knobla spotkała się w Banku Litewskim z członkami zarządu i dyrektorami departamentów BL. Zdaniem ekspertów MFV, rozwój systemu banków i finansów Litwy będzie bardzo uzależniony od jak najszybszego przyjęcia ustawy o Banku Litewskim i bankach komercyjnych.

Jednym bankiem będzie mniej

Likwiduje się "Lietūkis"

21 lipca zarząd Banku Litewskiego postanowił odwołać licencję (zezwolenie) na działalność banku "Lietūkis".

Bank "Lietūkis" został utworzony w maju 1992 r. w Kownie. W Banku Litewskim miał on zarejestrowany kapitał zakładowy w wysokości 677.450 litów. To bardzo niewielki bank i sumy depozytów były w nim stosunkowo małe, niewiele więc będzie poszkodowanych.

Co mówi wileńska ulica?

Potrzeba silnej ręki

Walerij CHOSABOW — emeryt, dorabia pracując stróżem w pewnej firmie. Chętnie i odrodo opowiada o sobie.

— Co dziś najbardziej boli Pana?

— Oczywiście — sprawy gospodarcze! Właściciele mógłbym już odpoczywać, ale zmuszony jestem pracować. Ciągłe podwyżki cen, czyszenie, jedzenie. Żona nie pracuje, córka się uczy, syn za granicą. Jakos trzeba żyć.

— W tym zmaganiu o przetrwanie, czy czujecie się Pan niekiedy szczęśliwym?

— W życiu rodzinnym — tak. Ale gdy pomyślę, że czegoś nie mogę kupić dla nich i nie mogę dać im trochę radości — jakie tu może być szczęście!

— Co właściwie trzeba by było zrobić, żeby poprawić istniejącą sytuację?

— Po pierwsze, Brazauskas powinien wziąć mocno władzę w swoje ręce. To przecież mądry człowiek, tylko za "niekiedy". Po drugie, wybory dla prostych ludzi nie są potrzebne. Jeżeli władza się zmieni, przyjdą nowi i znowu od nowa napychać swoje kieszenie. Niech zostają teraźniejsi, — może już się nasycili.

Poza tym, jeżeli stale wkurujemy się na Ameryce, to dlaczego nie karamy wysłanków "wysokich haków", tych, którzy przysyłają sobie nasze pieniądze?

"Pisze się o tym, mówi — i nic. Jak grochem o ścianę.

— Dziękuję za rozmowę.



Rozmawiała Irena LITWIN
Fot. M. Paluszkievicz

wie ochrony utworów literatury i sztuki. Powinno to zagwarantować ochronę praw autorskich Litwy, gdy ich utwory są wykorzystywane za granicą i ochronę praw autorów zagranicznych, gdy ich utwory wykorzystywane są na Litwie.

Zaprobowano uchwałę rządu w sprawie materialnej zachęty dla wyróżniających się sportowców Litwy i ich trenerów. Na przykład sportowcowi, który zdobył pierwsze miejsce na Igrzyskach Olimpijskich, proponuje się przyznanie 60 tys. litów.

Rząd zaprobował projekt zmian ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań, zgodnie z którym proponuje się zrezygnowanie z ograniczeniem sprzedaży mieszkań.

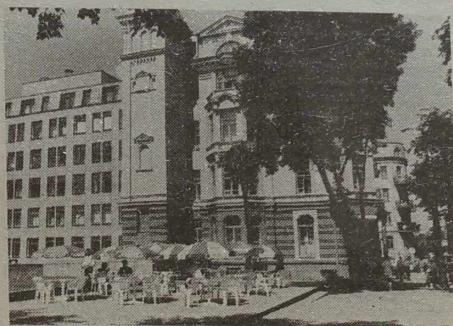
Po podaniu rządu postanowił wyznaczyć środki na przeprowadzenie referendum 27 sierpnia 1994 r. Wytykalki w wysokości 4,5 mln litów zostaną pokryte z pożyczki Banku Światowego.

Postanowiono przedewszystkim wypłacić kompensatę pieniężną właścicielom, których ziemia stanowiąca dawniej ich własność znalazła się na tak zwanych obszarach zielonych (ziemia gospodarstwa oobistego).

Rząd postanowił również powołać komisję do oceny i ustalenia skutków posuchy. Przewodniczyć jej premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius. Postanowiono ustalić rejonę najbardziej dotkniętą klęską żywiołową i utworzyć specjalny fundusz pomocy. Ministerstwu Spraw Zagranicznych polecono, by zwrócić się o pomoc Unii Europejskiej w sprawie likwidacji skutków posuchy.

Pejzaż wileński

Przyjemne dla oka



Ładnie się prezentuje budynek przy ul. Jakšto, w którym się mieści Bank Investycyjny. Świeże tynki, najlepszej jakości farby czynią zeń miły oko akcent. Tuż obok "Utenos geriniai" zainstalowało stoliki i sprzedaje wodę i soki.

Fot. Marian Paluszkievicz

W rządzie RL

O pracy Państwowej Służby Cen i Konkurencji

Na posiedzeniu rządu omówiono pracę Państwowej Służby Cen i Konkurencji przy rządzie Republiki Litewskiej. Nadzoruje ona, jak są realizowane ustawy o cenach i konkurencji.

Poinformowano, że w pierwszym półroczu br. Służba za naruszenia ustawy o konkurencji ukarała 17 podmiotów gospodarczych grzywnami w wysokości 297 tys. litów (w 1993 r. — 25 podmiotów gospodarczych zapłaciło tytułem kar 312 tys. litów), a za naruszenia ustawy o cenach 41 podmiotom gospodarczym wymierzono kary w wysokości 33 tys. litów (w 1993 r. 120 podmiotów gospodarczych otrzymało kary w wysokości 94 tys. litów).

Litwa przystąpiła do Konwencji Berneńskiej

Jak poinformował dyrektor agencji Litewskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Autorskich Edmundas Vaitekūnas, rząd powziął uchwałę w sprawie przystąpienia do Konwencji Berneńskiej o ochronie utworów literatury i sztuki.

Przez to Republika Litewska zobowiązuje się do ochrony interesów autorów zagranicznych, gdy ich utwory będą wykorzystywane na Litwie. Jednocześnie również państwa zagraniczne będą broniły interesów autorów litewskich, gdy ich utwory zostaną wykorzystane w tych krajach. Na podstawie artykułu 557 Kodeksu Cywilnego, wykorzystanie utworów uważane jest za legalne dopiero po podpisaniu umowy z LATGA — posiadaczką praw autorów Litwy i krajów zagranicznych, powiedział E. Vaitekūnas.

Współpraca

Przygotowania do spotkania ministrów

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Litwy odbyło się spotkanie pełnomocnych przedstawicieli Bałtyckiej Rady Ministrów (BRM). Uczestniczyli w nim sekretarz MSZ Litwy Albinas Januška, minister stanu Łotwy do spraw bałtyckich i Europy Północnej Gunars Meierovics i ambasador Estonii do spraw bałtyckiej współpracy regionalnej Alar Olljum.

Dokonano przeglądu kierunków dalszej współpracy Litwy, Łotwy i Estonii, jak też omawiano przygotowania do spotkania ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich 30 sierpnia oraz przygotowywane po nim spotkanie ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich i pięciu państw nordyckich.

Z Klajpedy

Pierwszy katamaran litewski

ZSA "Jachtu statyba" w Klajpedzie zbudowała pierwszy katamaran z morskiej sklejki mahoniowej, produkowanej we Francji. Jest to jacht o długości 12 m i szerokości 6 m, stabilny, z dwóch połączonych ze sobą kadłubów. Posiada on 8 dwuosobowych kajut dla członków załogi wyposażonych we wszystkie wygodę, salon dla gości.

Gdy na statku zostanie zmontowana aparatura bezpiecznej nawigacji i łączności po trzech próbach na Zalewie Kurońskim i Bałtyku katamaran "Visio-41" wypłynie do Lubecki i zostanie zacumowany przy reprezentacyjnym nabrzeżu.

Wystawy

Książki z darów

W Oniksztach w Muzeum Antanasa Baranauskasa i Antanasa Žukauskasa-Vientulosa została otwarta ekspozycja książek, podarowanych Litwie przez zamieszkałą obecnie w Brazylii Halinę Didziulę-Mušinskię.

Kontynuarka tradycji słynnego rodu Didziulose podarowała Litwie 2 tony książek z prywatnej biblioteki lituanistycznej.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowały:
Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIEŁOWSKA

Farmer — spółdzielnia — rynek

Albinas Mikellonis, członek rady Związku Gospodarzy Litwy około pięciu lat pracował w Ministerstwie Rolnictwa, ostatnio na stanowisku kierownika wydziału koordynacji działalności gospodarczej rolników. Uczestniczył w pracy sejmowego Komitetu Rolniczego, w posiedzeniach rządu. Każdego miesiąca składał sprawozdanie ze swej pracy przed członkami Związku Gospodarzy i zgodnie z sytuacją doskonalił swój program...

— Przypuszczam, o jakim programie mowa? W okresie pańskiej pracy zmieniło się trzech ministrów, upadek rolnictwa wskutek niekonstrukttywnej reformy oraz braku dokładnego programu nie budzi wątpliwości...

— Ministerstwo programu działań nie miało i nie ma. Upodabnia się to z wydziałem rolnictwa KC partii rządzącej, gdzie sprawy rolnictwa wyuszczane były ogólnikowo. Jestem przekonany, że Związek Gospodarzy Litwy opracował prawidłowy kierunek rozwoju przy tym na zasadzie demokratycznej, gdzie wszystko idzie od dołu. Ministerstwo natomiast kieruje się wskazówkami z góry i samo wydaje ogólnie rozporządzenia. Taką postawą obiektywnie przekłada za działalności naszej organizacji społecznej.

— W czym się to konkretnie wyraża?

— Monopole są niezachwiane. Dyskutuje się ceny, według których rolnik ma sprzedawać i kupować. Odwiedziłem sporo przedsiębiorstw przetwórstwa płodów rolnych. Zazwyczaj pracują one na jedną trzecią mocy, ludzie snują się bez zajęcia. Ale oto że wsi przywieziono mleko! Rozpoczyna się praca, zjawia się dochód, są solidne pobory — wszystkim, z wyjątkiem producenta mleka. Dla niego konsekwentnie zmniejsza się cenę skupu: z 30 centów za litr do 24, do 18 itd. A w sklepach cena rośnie... Słowo, stworzona sztuczny rynek, w którym brak miejsca gospodarzowi.

W ministerstwie starałem się działalność aparatu skierować na obronę rolnika. Ostatecznie wydział został zreformowany, funkcje koordynatora zaczął pełnić zastępca ministra, a mnie zaproponowano poszukać pracy...

— Wróćmy do Pańskiego programu.

— Bierze on początek z pierwszych wariantów Narodowego Programu Rolnego, który w obecnej uchwalonej przez rząd postaci, moim zdaniem jest niekonkretny i nieczytelny. A począt-

kowo był on kotwicą, która pomogłaby gospodarzom przetrwać "szturm" reformy: włączył spółdzielczość, zorganizowanie rynku i państwową pomoc gospodarzowi.

Po wtóre, nasz program zakłada konieczność przekazania wszystkich

Nasze wywiady

przedsiębiorstw przetwórczych w ręce producentów płodów rolnych. I po trzecie, przewiduje on stworzenie infrastruktury produkcyjnej na wsi.

Dzisiaj w dużych miastach ludzie pieką chleb, warzą piwo, robią konserwy, kiebasy, sery itp. W takim prowincjonalnym mieście, jak Szyrwinty, jednak już tego nie ma. A na wsi?... Republika faktycznie realizuje uchwały XXI Zjazdu KPZR, który się wypowiedział przeciwko budownictwu przedsiębiorstw przetwórczych na wsi. Tymczasem wiesz — to trzecia część ludności republik i tu są potrzebne nowe typy w uprawie. Przetwórstwo surowca, praca zawodowa, podział kredytów i wzajemne rozliczenia — to wszystko należy przejąć od monopolu.

— Ma pan na myśli...?

— Za "monopolową" uważam każdą jednostkę, która roztrząga wiejskie sprawy a gdzie nie ma dostępu rolnik. Bez udziału rolnika reforma została skierowana na drogę najmniej efektywną i wymagającą największych ofiar. I dziś fermiera odycha się od rynku, chociaż nie traci konsument na tym, jeśli gospodarz zajmie tu silne pozycje. Straci na tym spekulant.

Obecnie w Związku Gospodarzy zajmuję się relacją "Farmer — spółdzielnia — rynek" i jestem nawet dyrektorem generalnym spółki akcyjnej, do której należy szereg spółdzielni trudniących się przetwórstwem i zbytem.

— Proszę powiedzieć, czy wasi akcjonariusze przyczynili się do tego, że państwowy skup produkcji wciąż się zmniejsza, a towarów na rynku nie ubywa?

— Według statystyki obecnie monopolom sprzedaje się, na przykład, 10 razy mniej mleka, niż zeszłej jesieni. Ale udział spółki akcyjnej jak na razie nie jest tu duży. Już mamy własne punkty mleczarskie, robimy sery i twaróg, założyliśmy 4 małe punkty uboju w rejonach szyrwincim, malackim, poswolskim i kosedzarskim. Fermierzy nie mają pieniędzy, a kredytów państwo i banki udzielają z reguły nie na zakup technologii, a towarów licząc na szybki obrót i dochód. Nam natomiast potrzebny jest kredyt co najmniej na trzy lata, aby przedsiębiorstwa zaczęły działać. Kredytu — po 40-80 Lt na hektar, którego udzielił rząd tej wiosny spółkom i fermierom na nic nie starcza.

— Rzeczywiście, fermierzy narzekają na brak funduszy. Skąd więc weźmiecie pieniądze na swój program?

— Zrzeszamy się na zasadach spółdzielczości, szukamy żytytu, proponujemy produkcję bezpośrednio sklepom, szpitalom, restauracjom... Gdy się ustali, ile mięsa można np. sprzedać w ciągu dnia w Wilnie i Kownie, lżej jest podzielić kwoty między spółdzielnię. Klient lubi porządek: wieczorem zamówi, rano otrzyma, wszystko jest świeże, nie z magazynu. Wszelkie kłopoty bierzemy na siebie. A i pieniądze fermier otrzymuje od razu, bez pośredników. I kupuje m.in. nasze akcje: niezawodna inwestycja we własny rozwój.

Pewne środki zaczynamy otrzymywać z zagranicy, od Litwinów Amerykańskich, którzy szczerze pragną pomóc w odrodzeniu naszej wsi. Pytają, co zainwestować pieniądze? Ja ich prowadzę do sklepów. Skromny jest wybór produkcji litewskiej wsi. Nawet soku litewskiego nie uświadczysz. Są zaszkoceni po zapoznaniu się z naszym "systemem" rolnictwem.

— A sklepy fermerskie?

— W samorządach miejskich stojmy w kolejkę na wydzierżawienie pomieszczeń. Tu również o wszystkim decydują pieniądze, Brak poparcia ze strony państwa. Zagranicznymi altruistami — dobre, ale to jeszcze nie wszystko. Tym niemniej sprawa ruszyła.

— Dziękuję za rozmowę.

Jurij SOBILIS

Właściciele chcą pieniędzy. Nabywcy ziemi ich nie mają

Od 1 lipca br. weszła w życie Ustawa o ziemi przy jednoczesnym zachowaniu poprawek do Ustawy o reformie rolnej oraz uchwały nr 183 Rządu "O sprzedaży ziemi gospodarstwa osobistego". Rozpoczęło się załatwianie dokumentów w celu sprzedaży ziemi gospodarstw osobistych.

Związek Ojczyzny (konserwatywi litewscy), Litewski Związek Narodowców, Demokratyczna Partia Litwy, Litewska Partia, Chrześcijańsko-Demokratyczna, Litewski Związek Węźniów Politycznych, Litewska Wspólnota Węźniów Politycznych i Zesłańców, Litewski Ruch Rolników, "Sajudis" Litwy zaapelowały do prezydenta Republiki Litewskiej, Ministra Sprawiedliwości Republiki Litewskiej, sądów Republiki Litewskiej i Prokuratury, zarządów miejskich i rejonowych, gminnych służb reformy rolnej o zawieszenie uchwały Rządu nr 183. Priorytetowo nie sprzedawać ziemi prywatnej, zanim ta ziemia nie zostanie wykupiona od właścicieli. Za niewykupioną przez państwo i nie zwróconą ziemię członkowie powyższych partii i związków proponowali od 1 lipca płacić właścicielom opłatę dzierżawczą.

Na przeprowadzonej tydzień temu w Ministerstwie Rolnictwa naradzie pracowników służb urzędów rolnej rejonów republiki, specjalistów instytucji, opracowujących projekty urzędów rolnych w ramach reformy rolnej zostały objaśnione nowe uchwały rządu, dotyczące kupna i sprzedaży ziemi, jej rejestracji. Była mowa o przebiegu reformy rolnej.

Przyuszczalnie wykupi się od państwa około 340 tys. posesji, 210 tys. działek wspólnot sadowniczych, 150 tys. działek gospodarstw osobistych. W tym celu w szybkim tempie ziemia była mierzona w rejonach szyrwincim, jonauskim, okmiańskim, nieco wolniej — w olickim, pokrojskim, mariampolskim.

Wielu pretendentów do własności ziemskiej, nie widząc nic nowego w uchwałach władz, zamierza brać odszkodowanie za należącą do nich ziemię. Wiele osób chciało otrzymać odszkodowanie pieniężne za ziemię wykupowaną przez państwo.

W metodyce zatwierdzonej przez

Ministerstwo Rolnictwa za hektar ziemi, oszacowanej według gatunku, przewidziane są następujące ceny w litach: I — 1700, II — 1450, III — 1050, IV — 650. W przyszłości za ziemię wykupowaną przez państwo przewidziana jest kompensata w postaci akcji kapitału państwowego.

Przewodniczący Rady Związku Właścicieli Ziemi Aloyzas Liaugaudas twierdzi, że zamierza się sprzedać pół darmo ponad połowę miliona hektarów ziemi właścicieli i w ciągu 15 lat rozliczyć się za nią, aczkolwiek nie zostały na to przewidziane środki.

Zapanował wielki chaos — powiedział Mykolas Pronckus na wyjazdowym posiedzeniu sejmowego Komitetu Rolnego w Janowie. — Nie sposób zabronić ludziom korzystać z ziemi gospodarstwa osobistego. Chcąc zadolować zarówno właścicieli ziemi i działkowców, należałoby póżorakrotnie powiększyć Litwę.

Posel Antanas Budvytis opowiada się za użytkowaniem działek przyzgodowych w ogólnych maszynach. W wspomnianym posiedzeniu sejmowego Komitetu Rolnego proponował nie dopuścić do ich rozdziału.

Gdy 12 lipca w Sejmie omawiany był program rządu, premier Adolfas Šteiševičus powiedział, iż kwestia ziemi gospodarstwa osobistego jest skomplikowana. Należy więc wciąż dyskutować, gdyż na wsi jest około 160 tys. osób, których rodzice i dziadkowie ziemi nie posiadali...

Członkowie rządu, którzy sami podjęli uchwały, proponują jeszcze dyskutować z pracownikami służb reformy rolnej gmin, rejonów oraz specjalistom, pracującym nad projektami urzędów rolnych, zlecono jak najrybiej załatwiać dokumenty wykupu ziemi. Obecnie, jak twierdzi dyrektor Departamentu Urzędów Rolnych Ministerstwa Rolnictwa Pranas Aleksavičius, ziemię gospodarstw osobistych zamierza wykupić ponad 43 tys. jej użytkowników.

W ostatnich uchwałach Sądu Konstytucyjnego podkreśla się, że ciągłość prawa własności trwa, a państwo jedynie nie ma w posiadaniu majątek właścicieli. Tymczasem uchwały rządowe akcentują, że państwo nie może sprzedawać tylko ziemi zwracanej w naturze. Pozostała ziemia, nie podlegająca reptrywacji, pozostaje do dyspozycji państwa — można ją sprzedać właścicielom prywatnych posesji, członkom wspólnot sadowniczych, użytkownikom ziemi gospodarstwa osobistego.

Opinia przewodniczącego Sejmu Č. Juršėna, wyrażona 22 lipca w audycji radiowej "Sveiki gyvi" jest lakoniczna i jasna: "Wszyscy musimy pracować zgodnie z Konstytucją."

Właściciele ziemi czekają i nie wiedzą, kiedy się doczekają kompensaty za ziemię, a użytkownicy ziemi gospodarstwa osobistego nie mają za co kupić ziemi. Gdzie krótko, tam się rwie...

Vanda VASILAUSKAITĖ
"Ūkininkų patarimai"
nr 60 z dn. 27 lipca br.

W rejonie wilkomierskim jest ponad 3 tys. rolników gospodarujących na własnym. Po otrzymaniu 17,6 ha ziemi na podstawie ustawy o gospodarstwie chłopskim Algimantas Dubrickas zabrał się do gospodarowania wraz z ojcem. Hodują konie — wierzchowe, sportowe, hanowerskie, rosyjskie kłusaki. Obecnie mają 12 zrodzonych klaczy, które po podhodowaniu oddają do ćwiczeń w sportowych stadninach koni. Zagraniczni przedsiębiorcy bardzo wysoko cenią trenowane rumaki sportowe.

NA ZDJĘCIU: weterynarz — konsultant wilkomierskiego biura Służby Doradztwa Rolniczego Litwy Inga Kazickaitė jest częstym gościem u rolnika A. Dubrickasa.

Fot. Gediminas SVITOJUS



UltraMaryna

"Kurier Wileński" - dla pań i panienek

Za zamkniętymi drzwiami

Nie masz ochoty na seks?

Nie masz ochoty na seks i masz poczucie winy. Niepotrzebnie. Brak seksu albo rzadkie zbliżenie nie znaczy, że przestaliśmy się kochać. To po prostu napięcia i stresy, których nie da się zostawić na progu sypialni.

Seks to nie obowiązek, ale przyjemność dla dwojga. Partner, z którym oprócz seksu łączą się inne więzy, zrozumie, że dziś nie masz ochoty na zbliżenie. Powiedz mu o tym.

Kobiety wolą kłamać albo godzić się na byle jaki seks, żeby nie zranić męskiej dumy. Mężczyźni mają insto-wytrych, które zastępuje stwierdzenie, że nie mają ochoty na miłość — to boli głowę.

Mężczyzna to nie marcowy kocur nabuzowany hormonami. Jeśli usłyszy raz czy dwa o bólu głowy, nie poczucie się zraniony. Ale, gdy słyszy "że się czuję" co drugi dzień, gdy widzi, że żona znika w łazience na dwie godziny, albo bierze się do porządków w kuchni, rozumie to tak: ja ciebie jako partnera seksualnego odtrącam. Początkowo czuje się zaskoczony, zanepokojony, złości się. Domaga się

z nas, trudno tu sformułować jakiegoś prawa. Tezy tych książek przeczą nieraz sobie.

To prawda, że nie ma nic wspanialszego od seksu: dodaje energii, świetnie się po nim śpi, rześko wstaje, z zapałem przystępuje do pracy. Jednak tylko wtedy, gdy jest dopełnieniem udanego dnia. Seks

obejrzeni razem. Wszystko jest możliwe, jeżeli mają dla siebie dużo ciepła.

Można zrobić w wolnych dniu romantyczną kolację, ale nie przesadzajmy z reżyserią. Udany, jest tylko seks spontaniczny. Nie należy ryzykować z takim czymś w stosunku do męża, który wraca po trzyzastu godzinach ciężkiej pracy, w czasie której tak nasłuchał się od szefa, że rozboleł go brzuch. Jeśli u drzwi powita go odaliska w koronkach, może pomyśleć, że koszmarny dzień nie się skończył. Innego dnia byłby tym pomysłem zachwycony. Wszystko zależy od nastrojów, które ma i żona powinni wzmocnić wzajemnie wyczuwać. Jeżeli tak się dzieje — przetrwają wszystkie burze. Każdy związek przeżywa lepsze i gorsze momenty.

Czasem mąż uprawia poza domem seks w "krótkotrwałych lub zakazanych związkach". Czy należy przymknąć na to oko? Nie. Mężczyzna przeżywa napięcia seksualne, które musi rozładować. Niekoniecznie w formie stosunku, ale musi. Kobieta, która nie wspólnie z mężem, a jednocześnie zadręcza się, z kim i kiedy on ją zdradza, powinna zadać sobie pytanie, czego oczekuje od swego męża i od małżeństwa w ogóle. Często właśnie odkrycie, że partner jest z kimś związany, wywołuje wstrząs, który odradza znużone małżeństwo, pozwala spojrzeć na siebie na nowo.

Bywa, że żony nie o tym drugim życiu nie wiedzą. Wiele par trwa w letnich związkach i nie pragnie zmian, bo łączą je inne więzy. Realizują się w pracy, wychowaniu dzieci, gromadzeniu dóbr. Czują się niezłe, mówią nawet, że wciąż się kochają. Może dlatego, że mężczyźni umieją oddzielać seks od uczuć? Inaczej przeżywają życie intymne i w ogóle różnią się od kobiet, co w końcu przynajmniej najbardziej zagorzałe feministki.

Seks nie jest obowiązkem. "Moje ciało należy do mnie", mówią kobiety, to znaczy, że jeżeli seks nie sprawia przyjemności, to się do niego nie zmuszamy. I nie mam z tego powodu żadnego poczucia winy". Słusznie. Pod warunkiem, że każda z nich z osobna absolutnie szczerze zastanowi się nad prawdziwymi przyczynami wstrętności i przestanie przetrzącać odpowiedzialność na partnera. A taka chwila ciszy jest i jej, i jemu bardzo potrzebna.

(Z prasy)

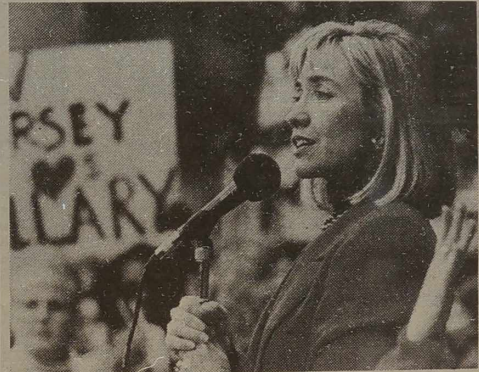
Nasze propozycje:

- Seks — nie obowiązek, lecz przyjemność
- Ta niezwykła prezydentowa
- Czas na ocenę i rozważania
- Maseczki owocowe
- Zabawa na lato



Panie na świeczniku

Bohaterska Hillary



Urodziła się w 1947 roku na przedmieściach Chicago, gdzie jej ojciec miał niewielką fabrykę wyrobów tekstylnych. Najstarsza i jedyna córka spośród trojga rodzeństwa uważana była za oczko w głowie matki, która jej jednak nie rozpieszczała.

Jak miliony dzieci, Hillary pasjonowała się sportem i nauczyła się, że w sporcie, jak w życiu, bywa różnie: raz się wygrywa, raz przegrywa, ale nie można się poddawać ani rezygnować z walki.

Kształtowanie charakteru Hillary idzie w parze z kształtowaniem jej umysłu. Niewątpliwie była zdolna i inteligentna dziewczyna. W czasie nauki w college, u Wellesley w Bostonie zawsze była prymuską. Jej więc przypadła, jako najlepszej absolwentki, zaszczyt wygłoszenia przemówienia na uroczystości rozdania dyplomów. Wydarzenie to, jako ewenement w historii ekskluzywnego college'u zostało obfotografowane i opisane w prestiżowym magazynie "Life". Rozpoczynając więc studia prawnicze na uniwersytecie w Yale, Hillary cieszyła się już pewną sławą, a wspomniany egzemplarz "Life" był dobrą zapowiedzią przyszłej kariery.

Wcześniej jednak Hillary Rodhan zupełnie innej planowała swoje życie. Jako 14-letnia panią chciała zostać kosmonautką. Napisała więc do NASA (Krajowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej), aby ją przyjęto do ekipy przyszłych kosmonautów. Gdy otrzymała odpowiedź, że kobiet się tu nie przyjmuje, postanowiła walczyć o równoprawienie płci i aby czynić to skutecznie, zdecydowała, że będzie studiować prawo.

Wówczas już w Yale studiował o rok od niej starszy, urodzony w miasteczku Hope, co znaczy "nadzieja", lecz dużo mający mało pieniędzy, lecz dzięki przebojowości i pewności siebie, potężny, długowłosy wesołek i podrywacz Bill Clinton. Wśród kolegów cieszył się opinią "brata taty", dobrego studenta, ale takiego, który żadnej interesującej paniencie nie przepuści.

I oto ten żyjący na luzie i gonący za przygodami żartowniś, do którego

zawsze należało ostatnie słowo, ujrzał pewnego dnia dziewczynę zupełnie inną niż te, za którymi nieustannie oglądał się. Hillary była typem lewicującej intelektualistki, w dużych okularach, nie mającej nie szczy w wyglądzie zewnętrznym, nie podkreślającej ubiorem ani makijażem swych damskich walorów. Znane były natomiast jej walory intelektualne, do czego przyczyniły się m. in. sukcesy w telewizyjnych quizach.

Bill krążył wokół tej nietypowej dla jego zainteresowań postaci i pilnie się jej przyglądał. Krążył i przyglądał się tak uporczywie, że kiedyś wreszcie podszedł do niego mówiąc: "Jeśli będziesz się tak na mnie gapić, to ja się będę gapila, ale lepiej chyba, gdy się poznamy. Ja jestem Hillary Rodhan". Wtedy to Bill po raz pierwszy zapomniał języka w gębie. A nawet swego nazwiska — jak sam szczerze wyznał. I tak się to zaczęło...

Pasje i ambicje polityczne z pewnością były też czynnikiem zespajającym je tak różniącą się charakterami parę. Kilkunastoletnia Hillary w 1964 r. uczestniczyła w prezydenckiej kampanii wyborczej na rzecz republikańskiego kandydata Barry Goldwatera. Thumaczył to można poglądami wyniesionymi z konserwatywnego, republikańskiego domu. Ale w trzy lata później zgłębowała już na rzecz najbardziej lewicowego kandydata demokracji Eugene McCarthy'ego. Następnie zaś, wspólnie z Bilem, występowała przeciwko wojnie w Wietnamie, co — zresztą bez powodzenia — starał się wykorzystać George Bush w swej ostatniej walce wyborczej.

Po studiach pracowała w 1974 r. w komisji parlamentarnej przygotowującej materiały, które miały posłużyć postawieniu prezydenta Richarda Nixona w stan oskarżenia za spowodowanie słynnej afery Watergate. Był to znakomity początek kariery dla zdolnej, inteligentnej prawniczki.

Ale Hillary stanęła wobec dylematu: czy robić karierę pracując w federalnych centrach władzy, czy udać się wraz z Bilem do jego prowincjonalnego Ar-

(Dokończenie na str. 7)



rodzi się w mózgu i nie da się wyizolować ze splotu tysiąca różnych czynników: zdrowia, poziomu hormonów, tradycji, przesądów, poczucia humoru, postępów szkolnych dzieci, ilości palonych papierosów czy polityki. Każdy z nas ma własną ograniczoną pojemność na stres. Jeżeli mąż i żona wrócą po trudnym dniu, to w domu gromadzą napięcia, których nie da się rozładować w łóżku. Mowy nie ma. Dobry seks wymaga chociażby odrobiny luzu.

Z drugiej strony, Amerykanie, Niemcy pracują bardziej intensywnie i wydajniej niż my, ale kochają się częściej. To wynik rosnących napięć, których nie możemy zostawić poza sypialnią. Straciłmy poczucie bezpieczeństwa — tam istnieje stabilność społeczna. To jest zabójcze dla seksu. Pociągając się częściej, że taki stan nie potrwa długo. Nastąpi i u nas stabilizacja.

Mężczyźni po czterdziestce mają trudności, wręcz do impotencji. To oni oczekują w łóżku zrozumienia swych problemów. Ale brak seksu, czy rzadkie zbliżenia wcale nie muszą oddalać. Jeżeli mąż zauważa nową bliznę, kupi kwiatek bez okazji, a żona powie mu, że i tak jest najlepszy, mimo że nie został prezesem, ta para tak czy inaczej pewnego dnia wyładuje w łóżku. Może za pół roku, za trzy miesiące, może w czasie wakacji. Albo po niedzielnym długim spacerze, na który wybrali się we dwoje. Albo po filmie dla dorosłych, który

W poronikach pisze się, że seks cementuje małżeństwo. Bez seksu nie ma związku. Ale poradnik nie pisze przeważnie Amerykanie, którzy pojmują życie jako ciąg seksu przeżywanego jest bardzo intymnie, zupełnie inaczej przez każdego

Rozmowy niekonwencjonalne

Spokojna kontemplacja świata

Nawet nie wiem, czy powinienem pisać o tym jaka jest. Bo to tak, jakbym odnawiała tarczę, którą się osłania. Wydaje się być kobietą zrównoważoną, opanowaną, pewną siebie, swej urody i możliwości, umiejąca poradzić z życiem. A w rzeczy samej jest delikatna, subtelna, wrażliwa. Łatwo ją zranić, chociaż nie pokazuje tego po sobie.

— Nie chciała Pani ze mną rozmawiać, Pani Alfredo, prawda? Bala się Pani, że będą wścibka, będą zadawała różne podchwytliwe pytania, z których wysunę idiotyczne wnioski, będą wypytywała o wspólnych znajomych, wymagała opinii o nich. A potem będą fochy, pretensje z ich strony, wyjaśnianie stosunków...

— Nie boję się stosować z dziennikarzami, mam w tym pewne doświadczenie. Pomyślałam jednak, że będzie pytała pani o to, jaka jestem, a ja nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Nigdy nie zastanawiałam się nad tym... Możliwe, że wrażliwa. Możliwe, że za pozornym spokojem kryje się natura emocjonalna... Chociaż mąż uważa, że nie jestem kobicą... Przynajm się pani, że mój stosunek do dziennikarzy jest bardzo kontrowersyjny. Z jednej strony czytuję gazety, korzystam z zamieszczonych tam informacji, a z drugiej — obserwuję zubożenie gatunków. Kiedyś byli słynni dziennikarze piszący na tematy moralności, obyczajowości, publicyści poruszający do głębi. Dziś wszystko układa się w dwóch kategoriach: dziennikarze, którzy piszą na tematy gospodarcze, o komercji, i ci walczący z przestępczością. Kultura przeniosła się na ostatnie szpalty, obyczajowość również. Ludziom to odpowiada. Otwierając gazetę szukają w niej przede wszystkim mordów, gwałtów, korupcji... Czy nie odzwierciedlił się to na nas samych w przyszłość? Ten brak duchowości, wewnętrznej zadumy, zwykłych, prostych słów takich jak uczciwość, sumienność, miłość, miłosierdzie. O miłosierdziu dziś się mówi tylko dlatego, że jest taka dyrektywa. "Jeśli parcia szedł "nado..." — pamięta pani?

— Trudno mi zaprzeczyć. Prasa rzeczywiście pełna jest krytyki, rewelacji o wątpliwym wzbogaceniu się jednych i przestępczej działalności innych. Myślę jednak, że to minie. To jak z dziewczynką, która huśtała się, huśtała... Potem jej się to znudziło, więc poszła na łąkę, położyła się wśród traw i wlechlując się w brzęczenie pszczoł, stukanie dżdżelica zamarta w obliczu ogromu, różnorodności świata.

— Oby tak było.
— Niech mi Pani szybko, w paru słowach, skreśli swój życiorys.

— A miała być rozmowa niekonwencjonalna...
— To dla mnie samej. Chcę wiedzieć jakie środowisko Panią ukształtowało, jakie siły miały na Panią wpływ, czy chciała Pani czegoś w życiu, czy po prostu płynęła z prądem. Chcę skonfrontować to, co Pani powie z własnymi obserwacjami. Bo jestem ciekawa ludzi. Podczas bezradnego gwałtu, zadawania głupich pytań, przewracania oczyma — dokonuję małych odkryć, czego rozmówca nieraz nawet się nie domyśla... A więc, urodziła się Pani w Wilnie?

— Nie, w Poniewieżu. Jeden mój dziadek pochodził z Klejdan, drugi — z Szeduy.
— Czuję nosem polską kresową ziemię.
— Owszem. W rodzinie o tym mówiono.
— Jak brzmiały nazwiska rodziców?
— Rajnuciej i Dobrowolski.
— W domu mówiono po polsku?
— Tak. Ale gdy nadszedł czas nauki w szkole, rodzice zdecydowali, że mieszkając na Litwie, muszą znać język tego kraju. Wychodziłam w Poniewieżkiej Średniej Szkole nr 5, gdzie baczną uwagę zwracano na naukę języków obcych. Stąd kolejny etap mego życiorysu — angilistyka na Uniwersytecie Wileńskim.

— Potem była Pani z pewnością pilotem wycieczek. W tamtych czasach język obcy miał tylko takie zastosowanie. Dziś każda znanująca się firma ma swego tłumacza, albo jej kierownictwo samo posiada angielski czy niemiecki.
— Zgadza pani. Ale pilotem byłam niedługo, szybko awansowała: organizator wycieczek, zast. dyrektora restauracji, dyrektor, zast. generalnego dyrektora "Lietuvy", zast. generalnego dyrektora "Intouristu"... W międzyczasie studiowałam na uniwersytecie ekonomikę handlu.

— Musiała Pani objechać kawał świata? W jakich krajach Pani była?

— Trudno mi wymienić wszystkie. Może lepiej powiem, w jakich nie byłam — w Kanadzie, Ameryce Łacińskiej i Szwajcarii.
— W jakich ze zwiedzanych krajów chciałyby Pani zamieszkać?
— Z jakiego punktu widzenia? Jeżeli chodzi o klimat — to z pewnością w Grecji. Jeżeli o stopę życia, sposób bycia ludzi — w Skandynawii. Chyba najbardziej odpowiada moim zaprętom, temperamentowi. Szwedzi, Norwegowie są solidni, trochę pedantyczni, poważni. Anglicy — zbyt konserwatywni, Francuzi — lekkomyślni... Chyba wybrałabym Skandynawię.

— Nigdy podczas podróży nie myślała Pani o tym, żeby gdzieś zostać?
— Nie.
— Dlaczego?
— Zostawali za granicą przeważnie ci, którzy raz się wyrwali zza żelaznej kurtyny i którym nie sążone było jeszcze kiedykolwiek się wyrwać. Ja miałam możliwość podróży, i w tej sytuacji zawsze chciałam wrócić do domu. Człowiek musi mieć takie miejsce, do którego się wraca... Poza tym stałam się świadoma, na jakie nieprzejrzyste narażę swych bliskich, współpracowników.
— Była Pani zast. dyrektora "Intouristu". To bardzo trudna praca. Owszem, znajomość angielskiego ułatwiała sprawę, ale kwestie organizacyjne... Czy to na miarę kobiecy? Czym się Pani konkretnie zajmowała?

— Turystyką. W 1989 r. gdyśmy się uniezależnili od Moskwy, zrobiło się bardzo ciekawie. Nawigowaliśmy samodzielnie kontakty, tworzyliśmy nowy system turystyczny. To my odłączyliśmy litewską nielotwy to był proces. W 1989 r. nawigowaliśmy bardzo korzystnie kontakty z Polską, potem z Amerykanami. Z wielkim entuzjazmem zabraliśmy się do tworzenia nowej litewskiej turystyki. I wtedy zaczęło nas zwalniać. Wobec wielu postąpano bardzo nieładnie. Teraz, gdy już ochłonęliśmy trochę, osoby, które tego dopuściły się, powinny by były chociażby przeprosić niektórych... To był dla mnie szok. Byłam pełna energii, pomysłów, tyle mogłam zrobić, a okazało się, że jestem niepotrzebna.

— Pamiętam, z jaką radością opowiadała mi Pani wtedy o pierwszych litewskich kontraktach, o udziale przedstaw-



cieli niepodległej Litwy w targach turystycznych. Miała Pani rozległą wiedzę, kontakty. I nikt nie chciał tego wykorzystać?.. Dużo było w tych pierwszych latach niepodległości oskarżyci, szumowin. Stosowano właściwie starą komunistyczną formułę, tylko z drugiego końca. Ci, co kiedyś pracowali i zajmowali jakieś stanowiska — to byli wrogowie, ci co nie nie robili całej życie i tylko złorzeczyli — byli dobrzy. Kto myślał trochę inaczej, a nawet nie inaczej, tylko zgodnie z logiką — był pierwszym wrogiem. Sama się zetknęłam z wetechnictwem w tamtych czasach... Wystąpiłam w jednym z czasopiśmie w obronie Ignallinskij AE, którą rozżuczone baby chciały zamknąć. Pewna dziennikarka z wpływowej w tym czasie gazety napisała wtedy, że należy mnie zdyskwalifikować, bo takie niewykazane one panie jak ja, nie mogą pracować w prasie niepodległej Litwy. Inna młoda osoba, która dosłownie w przededniu odzyskania niepodległości rwała się do partii, stukła pięścią w stół i krzyła histerycznie: "Jak ty nie rozumiesz, Barbaro, przeciw jesteś wrogiem Litwy!" Taka to była nasza demokracja. Cała jeszcze w komunistycznej skorupce.

— Będąc w Szwecji, Danii przyglądałam się tamtejszym porządkom. Marzyła mi się taka sama demokratyczna Litwa. Tymczasem zaczęło się od rozdierania i dzielenia...
— Z pewnością bardziej cwni dobrze się obowili w tym przejściowym okresie. Za jakies 10-20 lat będziemy o nich mówili: "To ci, którzy zrobili majątek podczas pierwszej prywatyzacji..." Jak w Stanach Zjednoczonych mówiono o tych, którzy się wzbogacili na handlu bronią podczas wojny Północy z Południem... Słyszałam, że po odejściu z "Lietuvy" założyła Pani własne biuro turystyczne?

— Nie. Finanse nie pozwoliły. Zresztą... Nie mamy z mężem dzieci, komu bym zostawiła interes? Po prostu nie ma po co się szarpać.
— Z czego jest Pani najbardziej zadowolona w dotychczasowym życiu?
— Pani Alfreda zamysła się, a raczej toczy wewnętrzną walkę. W końcu przewycięła się.
— Może wydam się pani egoistką, ale dobrze mi z tym, że nie mam dzieci. Tyle się napatrzyłam niewdzięczności ze strony dzieci w stosunku do rodziców... Mam poza tym więcej czasu na samokształcenie, na męża.
— Inni mogą powiedzieć, że to jest raczej Pani niebezpieczeństwo.
— Mogą. Ale myśm z mężem tacy już jesteśmy. Dobrze nam z sobą. Wystarczyamy sobie w zupełności. Panuje całkowite zrozumienie. Na kogoś trzeciego nie byłoby nas stać... To trudno zrozumieć, prawda?

UltraMaryna

— Bynajmniej, Kim jest Pani mąż?
— Kiedyś wykładał na uniwersytecie. Pótem zachorował ciężko, przeszedł na emeryturę. Dorabia w pewnej firmie... W młodości dużymu pracował. Byliśmy bardzo zaangażowani w pracę. Ja jako pilot wycieczek dużo jeździłam. Potem w administracji (że miałam urwanie głowy). W młodości ciągnie w świat, chce się jak najwięcej zobaczyć, poznać. Pod tym względem miałam bardzo urozmaicone życie. Za to teraz odkrywam uroki domu.

— Czego Pani powiedzie, że wszystko u Was z mężem zostało już powiędziane. Ze rozumiecie się z półalowa?

— Mam do męża całkowite zaufanie, ale nigdy nie mogę przewidzieć jego reakcji, nigdy nie wiem, jak postąpi w jakiej innej sytuacji.

— Może tak ciekawiej. Co robicie, gdy po dniu pracy zostajecie sami?

— Zawsze lubiam dużo czytać. Poza tym mamy dziadek.

— Pani na dziale? I coś tam Pani robi? — chyba jakieś trawniczki, kwiatki?

— O nie. Mam piękny ogród warzywny. Myślę, że umiem go uprawiać.

— Nie wyobrażam Pani w tej roli.

— Tym niemniej. Poza tym lubię sport. W młodości uprawiałam siatkówkę. Mam nawet jakieś kategorie... Teraz gram w tenisa. Pracując "Karolinie" wciągnęłam się. Mam grono pań, które grają mniej więcej jak ja. Świetnie się relaksujemy.

— Pracowała Pani w "Karolinie" po wyjściu z "Lietuvy"?

— Tak. Dzięki staraniom byłych współpracowników. To było jeszcze w okresie, gdy hotel się budował. Wtężyłam weń wiele ali i pomysłów. W tym czasie w hotelarstwie twóżył się nowy styl pracy. Jak dotąd, o ile pani pamięta, ludzie polowali na hotele. Teraz hotele już muszą łapać klientów. W samym Wilnie jest około stu hoteli i hotelików, a więc solidna konkurencja... Musieliśmy się uczyć pracy z klientem, nawigowywania kontaktów, opracowywać nowe systemy strategiczne. Nie wyobraża sobie pani, ile trzeba było napisać i wysłać listów, jaką rożnawą reklamę, aby nas oceniono i w masie innych wybierano właśnie nasz hotel... To wszystko robię teraz w "Stikilaj", chociaż pracuję zaledwie od początku roku. Cieszę się, że tu jestem. Zespół jest mały, ale bardzo zgrany i bardzo oddany pracy.

— Wydał mi się, że każdy tu pracujący jest rozkończony w "Stikilaj"?

— Tak. Gdy trzeba coś zrobić, nikt nie patrzy, czy to należy do jego obowiązków czy nie. Dyrektor, zastępcza, prawnik, ekonomista stają do pracy na równych. Tu pracują tylko entuzjaci. Dla nich praca w "Stikilaj" — to życie. Innego nie chcą. Przykład daje kierownictwo — Romas Zakarevičius z synem, Anna i Aleksander Ciupij... A jacy są dumni, gdy się ich pochwalą! 14 lipca, na Dzień Bastylii, robiliśmy bankiet dla ambasady francuskiej. Po bankiecie ambasador z żoną zostali trochę, aby nam podziękować, wypić z nami lampkę wina. Trzeba było widzieć, jak bardzo dumni byli z tego kelnery, kucharze, cały personel. Szepotali między sobą, jak to dobre, że tu pracują...

— Pani będzie dyrektorką hotelu "Stikilaj"?

— Tak.

— Kłedy się otworzy? W jakim miejscu będzie?

— Tu, gdzie teraz jest restauracja. Już w sierpniu prawdopodobnie zamkniemy lokal i przystąpimy do generalnej rekonstrukcji. Teraz trwa remont w podwórku z arkadami, które przykryto szklanym dachem. Tu zamieszkać restauracja z ogrodem zimowym (parę drzewek). Na pierwszym i drugim piętrach wokół restauracji — pokoje. Będzie ich początkowo 20, a potem 40. Sądzę, że "Stikilaj" stanie się najnowocześniejszym hotelem Wilna. Zastосуemy tu wszystko, cny dysponując współczesne hotelarstwo. Zaczniemy od klucza. To elektroniczny kartonik służący nie tylko do otwierania drzwi, ale i włączania światel w numerze. Owszem, takie klucze już są w "Karolinie" i "Vilioni", tyle, że jedynie otwierają drzwi, nie włączając światła. Wychodząc, gość zatraszcza drzwi i światła same się wyłącza. Każda kartka-klucz będzie zakodowana. Po wyjeździe gościa skasuje się jeden kł i wprowadzi nową. Skomputeryzowany będzie system rozliczeń. Przed opuszczeniem hotelu gość otrzyma komputerowy rachunek, który uwzględni wszystkie usługi. W numerach będą zaistalowane barki, jak we wszystkich przyzwoitych hotelach świata. W barkach — napoje, słodycze, owoce. I cennik. Będzie w hotelu wieczorne śnianie łóżek z życzeniami i miłych snów, poranne budzenie gości i mnóstwo innych rzeczy.

— Myślę, że numer w takim hotelu nie na każdą kieszeń?

— Ceny będą umiarkowane.

— Macie bardzo dogodne miejsce.

— Właśnie to oraz sąsiedztwo wielu ambasad pozwala żyć z nadzieją, że klienteli nie zabraknie.

— W każdym bądź razie tego Wam życzę.

—...czy dokonają już pani jakichś odkryć co do mojej skromnej osoby?

— Nie. Jest Pani bardzo zamknięta i ostrożna. Chciałbym zobaczyć Panią w jakiejś ekstremalnej sytuacji — gdy Pani gniewa się lub płacze. Może wtedy mogłabym coś powiedzieć. A czy Pani w ogóle kiedykolwiek płacze?

— Oczywiście, nie płacząc z byle powodu. Ale można mnie doprowadzić do tego, szczególnie gdy staram się coś zrobić i ktoś mi w tym przeszkadza, albo nie docenia tego, co robię.
— Mówiła Pani, że nie potrafi mówić o sobie. Czasem trzeba to robić, aby się rozgadać. Ze mną się pani nie odkrywała, ale za to podczas rozmowy wypłynął inny, bardzo ciekawy temat. Cieszę się, żeśmy go poruszyli. Dziękuję za rozmowę.

Barbara ZNAJDZIŃSKA

NA ZDJĘCIU: Alfreda Mikulskenė.
Fot. Marian Paluszkiwicz

UltraMaryna

W świecie mody

"Burda" — po litewsku

Zwiększyliśmy asortyment towarów w sklepie — sprzedajemy nici, guziki, zamki błyskawiczne. Zaczynamy handel tkaninami. Otworzyliśmy w Nowej Wilejce w Domu Towarowym swój dział. Sprowadzamy nowe, bardziej nowoczesne maszyny do szycia firmy Pfaff. Ten, kto będzie się uczył na kursach "Burdy Moden", będzie mógł kupić taką maszynę z 5-procentowym rabatem. Kto już nabył maszynę Pfaff — będzie opłacał kursy o 20 proc. mniej.

Słowem, ruch w interesie. A to jest ostoją handlu. Jak widać już myślicie o przyszłych kursach? — Tak. Ubiegłoroczny cieszył się takim powodzeniem, że postanowiliśmy w br. przenieść finały do większej sali. W tym celu prowadzimy pertraktacje z jednym z teatrów stołecznych. W ubiegłym roku nie wszyscy mogli się pomieścić w maleńkiej sali "Litexpo".

— Ile w br. będą kosztowały kursy i kiedy rozpoczniecie zapisy?

No niestety, kursy podrożały. Normalnie będą kosztować 140 litów. W sierpniu rozpoczniemy zapisy (niech czytelnicy śledzą reklamę w "Kurierze"), a we wrześniu naukę... W październiku sześć osób z wileńskiej "Burdy" wyjeżdża do finału do Wiednia. W tej liczbie dwie laureatki ubiegłorocznego konkursu.

— A teraz, niech mi Pani powie, co w modzie pieszcz, co podają najnowsze numery "Burdy"?

— Już nie pamiętamy, kiedy było tak upalne lato, jak teraz. "Burda" jednak przewidziała taki stan rzeczy i w kolejnym siódmym, numerze podaje wykreje strojów na upalne dni. Jest dużo białego, białego w połączeniu z granatem. Szerokie lejące się spodnie, długie bluzki przechodzące w mini-suknie. Większość ma rozcięcia na bokach. Szalenie modne są kamizelki, ale o tym już "UltraMaryna" pisała. Dodam tylko, że kamizelki mają różne długości — od maciupęcičkih



M. SCHMIDT, S. SCHMIDT, H. HOULETTE



do wręcz piaszczowych. Modne są kapelusze — słomkowe, kepi z cienkich bawełnianych tkanin. W numerze 8 "Burdy" powieje chłodem, pojawią się pierwsze jesienne modele, a także moda dla mężczyzn.

Na zakończenie pragnę dodać, że moda jest teraz bardzo demokratyczna, nie kateryczna. Z łatwością można skompletować z posiadanej garderoby jakieś sym-

patyczne ubranko. Chciałabym jeszcze dodać, że wspólnie z czasopismem "Veidas" "Burda" organizuje konkurs zatytułowany "Burda Moden" na świecie. Zapraszamy wszystkich do udziału.

Rozmawiała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIACH: niektóre modele "Burdy"; okładka "litewskiej" "Burdy"

(Dokończenie ze str. 5)

mas. "Gdy doszło do wyboru między serem a głową — wybrałam serce" stwierdza i wychębia do Little Rock, gdzie zaczęła wykładać na wydziale praktyki dyktando w nieformalnym związku.

Pomnego dnia 1975 r. Bill zniemczał zapytał: — Czy pamiętasz ten dom, który ci się spodobał? — Jaki dom? — Noten, wiesz... Ja właśnie go kupiłem i teraz powiniem się go ślub.

W dwa miesiące po tej rozmowie sformalizowali związek, Hillary zaczęła pracować w najlepszej w Arcansas kancelarii prawnej Rose Law.

"Kiedy pojawiła się w kancelarii — opowiada jeden z jej współpracowników, klienci pytali: co to za jankeska babka to się pojawiło? Ale już po pięciu minutach rozmowy inaczaj na nią patrzyli".

Gdy Bill po raz pierwszy stanął do walki o stanowisko gubernatora stanu Arcansas, Hillary miała 30 lat i mocno ugrunтоваła pozycję wziętego adwokata. Pojeżdżała w przelocie, ze nią zarobki utrzymywała także, gdy mąż został gubernatorem. Jej zarobki decydowały o zamieszaniu domu, zarabiała bowiem pięć razy więcej, niż wynosiła pensja gubernatora. Potrafiła też rozsądnie pomnażać zarobione pieniądze, lokując je w akcjach prywatnych

przedsiębiorstw i w obligacjach rządowych.

Dbałość o karierę zawodową nie szła w parze z dbałością o wygląd zewnętrzny. Nadal nosiła wielkie okulary, dalekie od wymaganek eleganckiej ubrania i nieatrakcyjną fryzurę. Rok 1980 stał się przelotowym w jej życiu i wyglądzie. Urodziła wówczas Chelsea i postanowiła wesprzeć męża w kolejnych wyborach, kiedy to rywalizowali go ostro i reelekcja była zagrożona. Hillary zmieniła okulary na szkła kontaktowe, myszowała włosy przerabowała na złościsty blond, zdjęła luźny sweter, ubrała się w eleganckie seksowne ciuchy i stanęła u boku Billa zupełnie odmieniona. Aby zaś reinkarnacja była całkowita, przestała używać nazwiska Rodhan. Teraz jest już tylko Hillary Clinton.

Jej brat Hugh Rodhan twierdzi, że to jej zmudziła się grana przez 10 lat rola pierwszej damy Arcansas i to ona właśnie zasugerowała Billowi, że powinien walczyć o prezydenturę. Ona też, według słów brata, zaprogramowała całą kampanię, myślała o wszystkim, wszystko starała się przewidzieć.

Zauważyli to i szybko zdali sobie sprawę z zagrożenia jakim stała się Hillary, republikanscy przeciwnicy Clintona. Oburzano ją pejoratywnymi epitetami: "Machiavelli w spódnicy",

"Lady Mackbeth z Arcansas", "amerykańska Winnie Mandela" (to ostatnie wiązało się z wiadomością, że pani Mandela krwawo rozprawiła się z przeciwnikami politycznymi). Zarzucono jej, że aspiruje do roli współprezydenta USA.

Zacietrzewienia republikanów i George'a Buscha przeciwstawił Clinton swoją charakterystyczną ironię i dowcip: "Jeśli George Bush chce występować przeciwko mojemu żonnie i zostać Pierwszą Damą, to ja się temu nie sprzeciwiam. Ale też nie mam zamiaru żyć z nim".

Po takich celnych ripostach republikanie zmienili taktykę. Do ataku ruszyła Barbara Bush, kreując rolę szczęśliwej matki i babci, emanując ciepłem domowego ogniska, sugerując swym wyglądem szacunek dla siwizny i dla tradycyjnych wartości rodzinnych przez nią kulturowanych. W sukurs jej szła małżonka byłego wiceprezydenta, Marilyn Quayle, reprezentująca młodsza już generacja. Głosiła ona, że wszystkie kobiety, także jej pokolenia, nie uważają, że rodzina jest czymś tak udręczającym, iż należy się jej wyrzec — w domyśle — na rzecz polityki.

Hillary Clinton uczestnicząc w grze politycznej męża, istotnie oderwała się od spraw domowych. Ale

przebywając poza domem utrzymywała ciągły kontakt z ukochaną Chelsea, która faxem przekazywała matce szkolne zadania domowe, a ta z kolei samą drogą dzieliła się z nią uwagami i poprawiała jej błędy.

Hillary za pośrednictwem kobiecego pisma "Family Circle" rzuciła zwanie Barbarze: która upieczętuje lepsze ciasto? Cała duma Ameryka zamrugała, gdy obie damy przedstawiły swe wypieki. I Hillary wygrała.

Kolejną bronią republikanów było wyciągnięcie przed kamery telewizyjne kabaretowe piosenkarki Jennifer Flowers, która za 60 tys. dolarów zaczęła opowiadać, że Bill Clinton przez całe lata miał z nią romans. A przecież człowiek, który zdradza żonę, gotów jest zdradzić kraj — wołali republikanie. Hillary zlekceważyła zarzuty i z godnością oświadczyła, że w każdym małżeństwie zdarzają się dobre i złe chwile, ale ona mężowi wierzy i stanowią zgodną parę. Aby ostatecznie postawić kropkę nad "i", Hillary powiedziała: "Skoro mówimy o Jennifer pisanej przez "g", to pomówmy także o Jennifer pisanej przez "j" (czyli i rzekomej kochance George'a Busha). A jeśli nie wystarczy wam, co powiedziałam o Billu, to nie głosujcie na niego".

Zagranie okazało się bardzo skutecznym, a w "New York Post" ukazał się nawet tekst zatytułowany "Hillary na prezydenta".

Miliony telewidzów widzieli Hillary w takich oto sytuacjach: Bill staje przed mikrofonem i sięga do kieszeni po tekst wystąpienia, a w tym momencie Hillary z kieszeni swego kostiumu wyciąga potrzebne mu kartki... W ostatnich godzinach kampanii Bill już w ogóle nie było słychać, bo zachrypił doszczętnie, Hillary więc chwytając mikrofon i mówiła to, co on chciał powiedzieć lub — być może — to, co ona mu uprzednio zasugerowała. Doświadczenie polityczne bowiem, połączone z prawdziwą pasją, umiejętność celnego posługiwania się słowem, sztukę publicznego występowania i przekonywania do swych opinii i poglądów — Hillary Clinton opawała do perfekcji. Jej nazwisko figuruje wszak na liście stu najwybitniejszych amerykańskich adwokatów.

(Twój Styl)

P. S. Przypominamy sylweczkę tej niezwykłej kobiety w związku z niedawnym jej pobyciem w Rydze, gdzie iwarzyszyła mężowi Billowi Clintonowi w spókaniu z prezydentami trzech republik bałtyckich.

Przed lustrem

Maseczki pełne witamin

Sezon w pełni. Nie przeczyjmy tej okazji — stosujmy regularnie maseczki ze świeżych owoców i warzyw. Przynajmniej dwa razy w tygodniu. Maseczkę nakłada się na starannie umytą twarz. Wybrany na maseczkę surowiec powinien być pełnowartościowy, świeży, zdrowy, miękki owoce przeciera na proszku, twardzie — uciiera na serek. Kobi się to luz przed nalożeniem maseczki, by przygotowany materiał nie osuszał się, nie tracił swojej wartości.

Sposoby przygotowania maseczki

Czyni się to różnie. Można rozprowadzić papkę za pomocą pędzla, stosując 3-5 mm warstwę na powierzchni twarzy i szyi, tak okładając lignina, aby skóra nie ścięła na boki. Można rozsmarować papkę na kawałeczku gazy odpowiadającym powierzchni twarzy. Położony gazę na twarz (niezmyj kompres).

Jaka komu?

- * bakłażany i bakczaki — rozmiękają i wydelikatniają podrażnioną, przesuszoną skórę,
* morele — podjerniają cerę i łagodzą podrażnienia,
* banany — wygładzają, zmiękczejają,
* porzeczki, wiśnie — ściągają porę, pojederniają,
* truskawki i maliny — nawilżają, pojederniają,

- * borówki — lekko ściągają porę, wygładzają skórę,
* brzoskwinie — likwidują podrażnienia, rozmiękają, udelikatniają,
* winogrona — nawilżają, wygładzają.
Przy cerze, która nie sprawia żadnych kłopotów i nie ma specjalnych wymagań, można na zmianę korzystać niemal z każdej maseczki.

Maseczka karotenowa

wskazana przy tłustej, zanieczyszczonej wyziapkami cerze, bladoj i zwiotczalej

Dlaczego...

- * skóra szczyliwej kobiety staje się bardziej delikatna, miękka? Mózg szczyliwego człowieka wydzielaa androline (Thormon dobrego nastroju), która pobudza krążenie, oddch. Skóra staje się lepiej ukrwiona i dotleniona, a tym samym lepiej odżywna, co wpływa korzystnie na jej stan i wygląd.
* skóra kobieca jest wrażliwsza? Ma ona grubość jedynie 0,7 mm, więc jest cieńsza niż u mężczyzny (1 mm), dlatego każdy dotyk, głaskanie, ucisk jest przez nią dokładnie odczuwany.

Dużą jedyną marchew utrzeć na tarce, po czym gotową papkę rozprowadzić na twarzy.

Maseczka ogórkowa

podjędną, wygładza, ściągaa rozszerzone porę, wybiela. Zalecana przy cerze, zwiotczalej, zmęczonej, skłonnej do łojotoku.

Ogórki można wykorzystać na maseczkę pod kilkoma postaciami: obierając je na mizerkę odtłóżyć parę plasterków (przy skórze pozostawiać trochę miększu), plasterkami lub skórkami obłożyć twarz; utrzeć na tarce soczysty ogórek, miążę rozprowadzić na gazie i przykryć ją twarzą; ubić na sziwną pianę jedno białko oszronie wymieszane z dwiema łyżkami soku ogórkowego wyciśniętymi z miążę.

Ostatnia postać maseczki jest szczególnie wskazana dla osób o cerze zwiotczalej, z rozszerzonymi porami.

Maseczka pomidorowa

zalecana przy cerze tłustej, o ziemistym odcieniu, porowatej. Moze być stosowana w formie plasterków, którymi okłada się twarz lub też pod postacią miążę.

Maseczka brzoskwinliowa

wskazana przy cerze wrażliwej, nadmiernie przesuszonej nieostrożnym opalaniem się. Świeżaa czystaa brzoskwinę rozetrzeć na miążę, zmieszać z dwiema łyżeczkami śmietanki i ten witaminowo-odżywczy kompres rozprowadzić na twarzy i szyi.

Maseczka z jogurtu

odmładza, odświecza, zalecana szczególnie po dniu pracy przed spókaniem towarzyskim, kiedy zależy nam na dobrym wyglądzie.

Do jogurtu dodać papkę z trzech truskawek, wymieszać, rozprowadzić na twarzy i szyi, wklepując maseczkę opuszkami palców lub tamponikiem waty. Trzymać tak długo, aż zacznie wysychać. Wtedy zmýć wodaa, osuszyć skórę i wklepać krem nawilżający.

Przygotowanie maseczek — to zabawa. Odczujciec z papką na twarzy — relaks. Przy tym już po pierwszej maseczce widoczne są wyniki.

MARYNA

Zabawa na lato

Jakim jesteś kwiatem?

Kwiatowy horoskop podobno pochodzi z legendarnej, zatopionej Atlantydy. Powiedz, jakim jesteś kwiatem, a powiem Ci kim jesteś — głosi.



Żonkil
2-21 marca

W życiu na ogół wszystko idzie mu łatwo, z optymizmem dąży do osiągnięcia szczęścia. Nieraz sprawia wrażenie naiwne — dobrodusznego. Żonkil awanturnicy dąży do czegoś nowego, nieznanego, jest permanentnym bojownikiem, który, porwawszy się za sobą innych. Wszelki spór jedynie utwierdza go w jego zamiarach. Żonkil romantycznie pragnie rozstać się z kobietą harmonijnie i dobrymi nastrojami, preferuje zawody artystyczne, uchodzi za artystę życia, a jednak nieraz wzbiera w nim kropla gorczy. Żonkil idealista jest pełen inwencji aż do późnego wieku, potrafi pozyskiwać ludzi, ale niekiedy jego uniesienie i entuzjazm spotykają się z nieporozumieniem ze strony otoczenia.

Fiolet

22 marca — 20 kwietnia

Żyje w świecie uczuć, potrafi wczuć się w sytuację innych, jest gotowy do poświęceń, wierny i mimo swej nadwrażliwości charakteryzuje się nieugiętą wolą. Fiolet praktyczny niewierności i niesprawiedliwości napienia odrąga. Mimo to jest gotów wiele wybaczyć. Świetny powiernik tajemnic.

Fiolet awanturnicy jest wytrwały, otwarty na wszystko co nowe, ale i wrażliwy. Potrzebuje swobody działania, uwielbia wszelkie kontakty. Nie widzi nic złego w skoku w bok. Nie jest amatorem osiadłego trybu życia.

Naturę fiołka romantycznego trudno przejrzeć. Izoluje się gdy tylko otoczenie z jakichś względów mu nie odpowiada. Uzdolniony artystycznie, rozwija swe talenty do późnego wieku.

Fiolet idealista chętnie rozprawia o stosunkach międzyludzkich, ale rzadko coś z tego urzeczywistnia. Mimo swego profesjonalizmu często ponosi porażki na skutek własnych wad i słabości.

Malwa

21 kwietnia — 10 maja

Lubi porządek, jest wspaniałomyślna, ale i próżna. Ma talent organizacyjny i towarzyski, zasługujący na uznanie.

Malwa praktycznie to niezwykła pedantka w dbałości o własne otoczenie i własne sprawy. Reszta świata zajmuje ją tak niewiele, że często chciałaby żyć bez problemów, pragnie realizować swoje wyobrażenia o elegancji i estetyce. Otoczenie szybko ogranicza jej potrzebę władzy, co nieco napawa ją lekciem.

Malwa romantyczna jest pełna fantazji i chętnie przyłącza się do tych, którzy chcą naprawić świat. Zakochana we wszystkim co piękne.

Malwa idealistka ma dar przekonywania, jest byskotliwa, wyróżnia się ostym językiem i często popada w konflikt z własnymi pojęciami moralności.

Ostróżka

11 — 31 maja

Nie "płaszcy się", nie ugina pod wagą innych. Nawet jeśli ma postać samą, dochowa wierności swym poglądom.

Ostróżka praktyczna jest rozsądna i energiczna, a jednak grozi jej, iż nigdy nie osiągnie w pełni swego celu. Potrzebuje czasu do zastanowienia, by poprawić warunki swego życia.

Ostróżka awanturniczka potrafi

przełomować to co nowe, nawet jeśli na początku bywa wycimiana. Można na niej polegać. Jest lojalna, nieustraszona.

Ostróżka romantyczna zbyt dużą wagę przywiązuje do uczuć, nie zawsze stać ją na wytrwałość w razie trudności. Oczekuje opieki ze strony innych.

Ostróżka idealistka była romantyczką o misjonarskich zapędach, ale przynajmniej, iż nie każdy potrafi tak bezwzględnie walcząc o swą ideę jak ona. Może ją tylko łatwo doprowadzić do cynizmu.

Passiflora

1 — 23 czerwca

Bardzo zmienna, wciąż czymś zaskakuje. Elokwentna, dowcipna, pełna uroku, ale w głębi duszy łatwo ją zrani. Passiflora praktyczna jest wszechstronna i najczęściej skłonna do kompromisów. Skromne wymagania chronią ją przed rozczarowaniami i niezadowolaniem. Gotowa raczej łagodzić spory niż walczyć. Mimo to elokwentna, brak jej słów na wyrażenie swych uczuć.

Passiflora awanturniczka chciałaby byszczeć, porwać, zdobywać. Odczuwa wręcz nieograniczoną tęsknotę za sukcesem. Z wiekiem nabiera rozwagi i mądrości życiowej.

Passiflora romantyczna nie chce zwracać na siebie uwagi, a z drugiej strony boi się, że może pozostać niedostrzeżona. Flirtuje chętnie i z dużą wprawą.

Passiflora idealistka chce, by uważano ją za inteligentną i byskotliwą, zawsze ma swoje własne zdanie.

Orchidea

24 czerwca — 11 lipca

Dąży do swobody i samodzielnności, ale bez konieczności tworzenia czegoś zmiudną pracę czy wprowadzenia zmian za wszelką cenę.

Orchidea praktyczna nieustraszenie stawia czoło nieoczekiwanej sytuacji i potrafi uporać się z przeciwnościami losu. Nawet w sytuacji kryzysowej znajduje zawsze jakiś element pozytywny.

Orchidea awanturniczka jest uroczą i ponętą, by już za chwilę stać się lekkością i kapryśną. Samowolna, nieszyfrowana, przez co nieraz chaotyczna w swym postępowaniu.

Orchidea romantyczna jest najwznieśliwszą i najbardziej oddanym partnerem w miłości, dba o dom, rodzinę, dzieci. Duże znaczenie ma dla niej spokój, wobec czego ustawa na dalszy plan własne aspiracje i wymagania.

Orchidea idealistka łączy w sobie urodę i inteligencję. Po to, co chce zdobyć, sięga w sposób dyskretny i niezauważalny.

Lilia

12 lipca — 5 sierpnia

Chociaż identyfikuje się z rolą, jaką odgrywa w swoim środowisku i w rodzinie zawsze trzyma się na dystans od wszystkich i wszystkiego.

Lilia praktycznej nie nie zdola wytrącić z równowagi, zawsze dominuje nad innymi. W starszym wieku żąda należnego jej szacunku.

Lilia awanturniczka nieco zbyt dużo wymaga w sprawach miłości, ale sama nie daje z siebie wszystkiego. Trudno ją przejrzeć.

Lilia romantyczna nie bardzo wie, do czego dąży, za czym tęskni. Stąd jej niezadowolone, które dręczy ją latami, ukryte pod ochronnym pancerzem chłodnej wyniosłości.

Lilia idealistka widzi swój cel wysoko pod chmurami i zasięgiem wzroku innych. Nudzą ją wszystkie symbole statusu. Rzadko przyjmuje dobrą radę.

Mak

6-28 sierpnia

Pragnie czuć radość życia i rozciąć ją wokół siebie. Monotonijnie uważa za śmiertelną nudę.

Mak praktyczny dąży do przy-

jemności, uciech, sukcesów. Niecierpliw, gdy nie widzi efektów swych wysiłków. Jeśli ktoś przekradka mu w jego radości życia, rozgląda się za innymi przyjaciółmi i towarzyszami.

Mak awanturnicy opuszcza w którychś momencie życia wydeptaną ścieżkę, by dowiedzieć się, czegoś o początkach życia i tajemnicach śmierci.

Mak romantyczny skłania się do dawania pierwszeństwa iluzjom przed faktami, a więc w wyborze miłości swego życia często powoduje nim sromiany ogień. Uwaga: kto go ze sobą zwiąże, straci go.

Mak idealista jest jako kochanek bardziej zainteresowany umysłem i poczuciem humoru swego partnera niż jego wyglądem, godzi się z jego wadami dopóki może się wraz z nim z nich śmiać.

Róża

29 sierpnia — 23 września

Zmysłowa, zdolna do rozkoszy, pełna radości życia, uważa w miłości. Często całym latami szuka odpowiedniego partnera i nie znajduje go.

Róża praktyczna z optymizmem podchodzi do wszelkich kryzysów i problemów. Przejawia tendencje do despotyzmu i uciążliwości w wychowaniu.

Róża awanturniczka ośmieliła swą zmysłowością, jest tytanem pracy i wymagająca kochanką. Niekiedy przejawia skłonności do dominowania.

Róża romantyczna marzy o niezmiętej miłości i rozczarowana porzuca swego partnera. Pozostaje w efekcie sama i zagłębia się w pracę zawodową.

Różę idealistkę wyróżnia bystry umysł i fantazja, jest ona źródłem informacji, które wykraczają daleko poza ogólny poziom wykształcenia.

Chryzantema

24 września — 18 października

W życiu uparcie dąży do rozwoju, sprawiedliwości, uczciwości i harmonii. Chryzantema praktyczna długo się waha zanim podejmie decyzję. Ale potem wykazuje przenikliwość korystną i dla innych.

Chryzantema awanturniczka potrafi nagle zmienić miejsce zamieszkania, zawód, poglądy. Często uważa się za osobę wszystko najlepiej wiedzącą. Nawet jeśli wybacza — nie zapomina.

Chryzantema romantyczna bardzo lubi plotki. W miłości chce być zdobywca i starannie się zastanawia zanim zdecyduje się na jakiś związek.

Chryzantema idealistka jest nieprzekupna, krytyczna, wszystko odgadnie i wybaczy. Marzy o lepszym świecie i zamyka się w sobie, gdy nie osiągnie swego ideału.

Naparstnica

19 października — 7 listopada

Namiętnie angażuje się w szluzne sprawy. Energetyczna, o silnej woli, lecz pozbawiona zmysłu dyplomatycznego.

Naparstnica praktyczna sprawia wrażenie nieprzystępną i zaskakuje niespodziewanymi sukcesami nie krzywdząc przy tym innych.

Naparstnica awanturniczka jest do pewnego stopnia zdolna przystosować się, rzadko wystarcza jej tylko jeden cel życiowy — nikt nie jest w stanie jej powstrzymać.

Przed naparstnicą romantyczną inni chętnie otwierają swe serca, gdy potrzebują pomocy. Sama natomiast nie potrafi przewidzieć jak ma postąpić w sprawach własnego serca i finansów.

Naparstnica idealistka nie cofa się przed drastycznymi środkami, gdy trzeba chronić partnera, własność czy przyjaciół. Walczy aż osiągnie to, co sobie zaplanowała.

lrys

8 listopada — 12 grudnia

Na pozór przystępny, pełen humoru, pod którym stara się ukryć swą

skomplikowaną naturę. W rzeczywistości pełen dystansu.

lrys praktyczny zawczasu zwraca na siebie uwagę i jest pełen otoczonych licznymi przyjaciółmi i sympatykami. Inspiruje, myśli logicznie i zachowuje trzeźwe spojrzenie w sytuacjach kryzysowych.

lrys awanturnicy łatwo może przekształcić swą dominującą pozycję w despotyzm lub stać się "potworem inteligencji". Dopiero później okazuje lojalność i wierność.

lrys romantyczny pozostaje wierny jakiejś sprawie lub swej karierze tylko wtedy, gdy nadarza się możliwość osiągnięcia czegoś nadzwyczajnego. Dlatego też pozostawia za sobą również złamane serca.

lrys idealista żyje impulsywnie, wyprzedza myślą swych bliźnich o całe lata.

Mandragora

13 grudnia — 5 stycznia

Chodzi jej przede wszystkim o władzę i wpływy. Aby to osiągnąć przewycięsza swą pełną rezerwę osobowość.

Mandragora praktyczna tylko przy wiernym partnerze może rozwinąć swą osobowość, odprężyć się i poszerzyć horyzonty.

Mandragora awanturniczka lubi ryzyko, ale jest skłonna do depresji, gdy straci kontrolę nad kimś lub nad czymś. Potrzebuje konstruktywnych bodźców, by przełamać własną melancholię.

Mandragora romantyczna jest wierna zasadom, twórczą indywidualnością, jej baczemu oku nie ujdą gierki i grzeski innych. Dopiero z wiekiem uczy się sztuki kompromisu.

Mandragory indywidualistki nie sposób przeciągnąć w ambicji i wytrwałości w interesach. Ale ogarnia ją strach, gdy ma podjąć decyzje osobiste.

Powój

6 stycznia — 2 lutego

Znaczenie wyprzedza czas pod względem intelektu i jest pełen oryginalnych pomysłów, sprawia wrażenie oderwanego od rzeczywistości i rozkojarzonego.

Powój praktyczny potrafi w sposób całkiem niezaleźny zarobić duże pieniądze. Unika wszelkich zobowiązań, które wiązałyby go na lata z jednym człowiekiem lub określonym miejscem.

Powój awanturnicy żyje pełen pomysłów w utopijnym świecie myśli, ale tak naprawdę nie jest samotnikiem.

Powój romantyczny najchętniej przeżywałby permanentny miodowy miesiąc, gdyż wszystko to, co nastąpi potem jest już tylko równą pochyłą. Nie uznaje miłości zaborczej.

Powój idealista żyje według motto: "Rozkosz bez granic za darmo". Zatraca przy tym łatwo kontakt z rzeczywistością.

Lotos

3 lutego — 1 marca

Miłowujący pokój, gotowy do poświęceń, nadwrażliwy, łatwo ulegający przygnębieniu.

Lotos praktyczny chętnie występuje w roli "swata". Jest zszczęśliwy, gdy może skojarczyć dwoje ludzi. Teskni za wspólnotą. Z trudem znosi rozstanie.

Lotos awanturnicy kryje żalliwość pod pozorami obojętności i nonszalanacji. Odruczenie jego miłości stanowi dla niego cios.

Lotos romantyczny jest pełen fantazji, zmysłowy, uczuciowy. Często daje publicznie upust swojemu uczuciom. Nieraz zatracca się całkowicie. Lotos idealista potrafi znaleźć wspólny język nawet z pastuchem i wczuć się w jego sytuację. To czyni go pożądanym przyjacielem. W sprawach finansowych łatwo traci rozsądek (bj)

UltraMaryna

Confetti

Życie prywatne Diany Ross

Któż nie zna tej słynnej piosenkarki, dawnej solistki zespołu "Supremes". Jest od lat żoną norweskiego armatora Arne Naessa, nagrala nową płytę, zatytułowaną "One woman". Mimo że półtoroletnie majątki jej i męża ocenia się na 75 milionów dolarów, Diana po powrocie do ich wspaniałej fermy w amerykańskim stanie Connecticut sama zajmuje się gospodarstwem, zaprasza gości i popisuje się przed nimi kucharskim kunstem.

Ma też Dianę trzy córki od trzech różnych mężów i dwóch synów, których ojcem jest jej obecny mąż. Córki są prawie dorosłe, ale chłopcy mają zaledwie pięć i sześć lat. Diana jest również doskonałą matką jak kucharką. Przynajmniej tak twierdzi jej mąż. Pięciokrotnie macierzyństwo nie odbiło się bynajmniej na jej figurze. Waży, i to konsekwentnie 55 kilogramów.

Przed kilkoma tygodniami ukazała się jej pierwsza książka pod tytułem "Dzieje jednego wrolek". Diana wróciła powróciła na ekran w filmie telewizyjnym, nakręconym przez sieć ABC "Wyłonić się z ciemności".

Ekstrawagancka mama

Na początku tego roku zmarła na raka w wieku lat 70 matka prezydenta Stanów Zjednoczonych Virginia Kelley, mieszkająca w swym piętym mężem w stanie Arkansas. Prezydent kochał ją bez pamięci, chodząc swoimi ekstrawaganckimi pomysłami, sposobem ubierania się, a zwłaszcza "śmiały" wypowiedziami nie raz i nie dwa kompromitowała go przed całym światem. Używała kolorowych szkieł kontaktowych, przyklejała sobie po kilka sztucznych rzęs, wkładała jaskrawe spodnie i kurtki, choć była niska i krępa i zupełnie pozbawiona talii. Nie rozstawała się ze swoimi włoskami czerwonymi butami kowbojskimi. Lubiła też ogromne kolczyki, fryzurę "afro" i pierścienie z dużymi sztucznymi kamieniami. W czasie kampanii wyborczej w 1992 r. bardzo energicznie popierała kandydaturę swego syna. Maszerowała przez ulice miasta z transparentami, brała udział w licznych wiecach, wykrykując "Głosujcie za Billą, to najlepszy syn świata!".

Kiedy Bill Clinton wprowadził się do Białego Domu, doradcy zmusili go do wzięcia swej niezwykłej mamy pod kuratelę. Bał się bowiem, że go skompromitują. Przydzielił jej kilku agentów federalnych, którzy strzegli jej małego domku i odwiedzających ją gości, a przede wszystkim nie dopuszczali do niej dziennikarzy. Jej telefon był na podsłuchu, a każdy krok rejestrowany.

Ostatnim prezentem syna dla matki był duży pierścień w kształcie podkowy ze szczerego srebra. Z tym pierścieniem na palcu została pochowana.

Zestaw przygotowała
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Angola

Groźba katastrofy

Angola jest na krawędzi katastrofy, której można będzie uniknąć tylko wówczas, jeśli obie strony wojny odłożą w najbliższych dwóch tygodniach drogi, którymi dostarczana jest pomoc dla ludności.

W oświadczeniu opublikowanym w Londynie przez CARE International, Concem i sześć innych międzynarodowych agencji udzielania pomocy, które działają poza stolicą Angoli, stwierdzono, że wznowienie walk w kraju między wojskami rządowymi a rebeliantami z organizacji UNITA spowodowało wstrzymanie dostaw żywności i lekarstw do przeszło pół miliona mieszkańców.

"Jeśli dostawy drogą powietrzną i lądową nie zostaną wznowione w ciągu dwóch tygodni, tragedia będzie nieunikniona" — stwierdza oświadczenie.

W wojnie domowej, która wybuchła tuż przed proklamowaniem niepodległości Angoli w 1975 roku, zginęło ok. 500 tys. ludzi. Trzy miliony mieszkańców jest zagrożonych walkami i chorobami.

Korea Północna

Ile bomb atomowych ma Północ

Korea Północna w czwartek kategorycznie zdementowała twierdzenie, jakoby Phenian zbudował już pięć bomb jądrowych, jak twierdził dzień wcześniej w Seulu uciekinier z Północy Kang Miong Do, rzekomo zięć obecnego premiera Korei Pn. Rewelacja Kanga sceptycznie przyjęto w samym Seulu i w Waszyngtonie.

Północnokoreańska agencja KCNA gwałtownie zaprzeczyła rewelację Kanga, którego określono mianem pospolitego przestępcy, człowieka nie posiadającego stałego miejsca zatrudnienia, a co więcej, winnego sprzeniewierzenia funduszy państwowych.

Kang — podała KCNA — nie jest także zięciem szefa północnokoreańskiego rządu.

Agencja przy tej okazji zaatakowała Koreę Południową, zarzucając jej podejmowanie prowokacyjnych działań, które mogą zablokować proces dialogu międzykoreańskiego i stać się barierą, hamująca jednoczenie Półwyspu.

Oświadczenie Kanga zostało sceptycznie przyjęte także przez sam rząd południowokoreański (który tradycyjnie przedstawia na konferencji prasowej w Seulu każdego uciekiniera z Północy), a także Stany Zjednoczone.

Przedstawiciele resortów obrony obu państw wyrazili wątpliwości co do danych dotyczących potencjału jądrowego Phenianu. Zdaniem rzecznika amerykańskiego Departamentu Stanu Mike'a McCurry'ego, informacje podane przez

rzekomego zięcia północnokoreańskiego premiera, "zasadniczo wykraczają poza oceny amerykańskiego wywiadu", który do tej pory szacował, że Phenian może dysponować co najwyżej 3-4 ładunkami jądrowymi, nie ma natomiast gotowych żadnych środków przenoszenia takich ładunków.

Sekretarz obrony USA William Perry oświadczył, że osobiście skłonny jest wierzyć szacunkom Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), która uważa, iż Phenian może co najwyżej dysponować jedną lub dwoma bombami atomowymi.

CIA oparło taką ocenę na danych na temat ilości wzbogaconego plutonu, jaką mogła pozyskać Korea Północna. W czerwcu br. dyrektor CIA James Woolsey nieoczekiwanie oświadczył jednak, iż nie jest wykluczone, że Phenian do końca roku może mieć pięć gotowych bomb atomowych.

Zarówno Korea Południowa, jak i Stany Zjednoczone wyraźnie starały się minimalizować wpływ podanych w Seulu informacji na dialog z Północą.

Seul wyraził wolę kontynuacji rozmów z Phenianem. Wspomniany rzecznik Departamentu Stanu USA zaznaczył ze szczególnym naciskiem, iż rewelacja Kanga nie będąc żadnego wpływu na przygotowania do planowanych na 5 sierpnia w Genewie rokowań amerykańsko-północnokoreańskich.

Tadżykistan

Starcia między siłami rządowymi a opozycją

Kilku żołnierzy tadżyckiego ministerstwa obrony zostało rannych w wyniku trwającej od środę operacji przeciw partyzantom w tawiljańskim rejonie kraju.

Zdaniem źródeł rządowych w Duszanie wojska ministerstwa obrony mają inicjatywę i całkowicie kontrolują sytuację w rejonie.

TASS poinformował również o ostrzeleniu w środę w rejonie Darwaza patrolu rosyjskich żołnierzy z 5 strażnicy Choroskiego Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza. Żołnierze odpowiedzieli ogniem, zabijając jednego i raniąc drugiego z islamskich partyzantów.

Estonia

Opozycja o umowie z Rosją

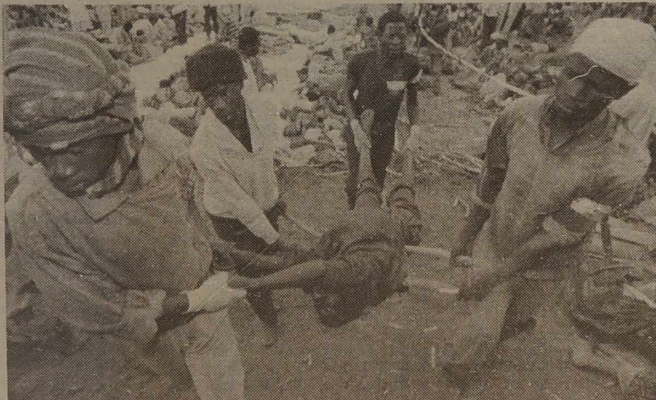
Zdaniem Endela Lippmaa, jednego z opozycyjnych polityków estońskich, porozumienie podpisane we wtorek w Moskwie przez prezydentów Jelsina i Meriego jest sprzeczne z interesami Estonii. Jest gorsze od analogicznej umowy o wycofaniu wojsk rosyjskich z Łotwy, bowiem w umowie lotewskiej jest zastrzeżenie, iż osoby, które pełniły czynną służbę w wojsku rosyjskim po 28 stycznia 1992 roku, muszą republikę opuścić. W umowie z Estonią zastrzeżenia takiego nie ma i dlatego „Rosja może zdemobilizować tych 2400 żołnierzy, którzy obecnie znajdują się w Estonii, i powiedzieć, że wojska zostały wycofane, — powiedział Lippmaa.

Opozycyjny polityk uważa także, iż umowa daje wiele uprawnień Rosji, ale żadnych Estonii. Na jej mocy emerytowani wojskowi będą mogli wykupywać mieszkania i prywatyzowane mienie państwowe za czeki, które zostaną im wydane jako ekwiwalent za długoletnią służbę w wojsku radzieckim — powiedział Lippmaa. Tymczasem obywatele Estonii takich praw nie mają.

Lippmaa wyraził opinię, że parlament estoński nie ratyfikuje umowy z Rosją, bo gdyby się to stało, Estonia nigdy nie pozbędzie się żołnierzy rosyjskich ze swojej ziemi i będzie można powiedzieć, że „bliska zagranica, stała się „radzieckim protektorem”, — powiedział też, że Lennart Meri, który został wybrany przez parlament, nie zaś w wyborach powszechnych, nie miał uprawnień do podpisania umowy z Rosją.

Ruanda

Rząd wzywa uchodźców do powrotu



Rząd Ruandy zapasował do uchodźców, by wracali do kraju.

Ministrowie wyrazili zadowolenie, że 50 tys. Ruandyjczyków opuściło już Zair, wskazując jednocześnie, że funkcjonariusze byłych władz przeszkadzają w tej akcji.

Minister obrony Paul Kagame stwierdził, że bezpieczeństwo w kraju znacznie się poprawiło i nowa armia narodu kontroluje granicę między Ruandą i Zairem.

Rząd Ruandy ponowił też wezwanie do położenia kresu rabunkom i zażądał od ministra zdrowia, by zapewnił jeszcze większą pomoc międzynarodową w walce z epidemią cholery, która dotknęła uchodźców.

NA ZDJĘCIU: kolejna oflara cholery.

Fot. EPA — ELTA

Izrael

Ambasady na całym świecie postawione w stan pogotowia

Izraelskie przedstawicielstwa dyplomatyczne — ambasady i konsulaty — na całym świecie zostały postawione w „stan najwyższego pogotowia” w związku z falą zamachów terrorystycznych, których celem stały się ambasady Izraela w Buenos Aires i Londynie.

Po wtorkowych i środowych zamachach w Londynie, w wyniku których obrażenia odniosło co najmniej 19 osób i tragedii w Buenos Aires z 18 lipca, która przyniosła śmierć 96 osób, do odwołania zasadniczo — jak twierdzą wspomniane źródła, powiązane z resortem bezpieczeństwa Izraela — zastosowano środki bezpieczeństwa we wszystkich miastach izraelskich.

Wg źródeł tych, istnieje realna groźba, że terroryści ponownie antyzraelskie akcje. Korrespondent agencji Associated Press podał, że telefony z pogrozkami otrzymał m.in. konsul Izraela w Nowym Jorku.

Rosja

Czy Lonia Gołubkow kupi dla Rity dom w Paryżu?

W ciągu kilku miesięcy Lonia Gołubkow stał się popularniejszy niż Jelcyn, Ruckoj i Zyrinowski razem wzięci, a może nawet popularniejszy niż Kłanin, główna bohaterka kiczowatego serialu telewizyjnego, której przygody w świecie politycznym którymś odinku przykuwały do ekranów miliony widzów.

Lonia Gołubkow ma twarz chłopka-roztopionej twarzy i manierę „muzyczonka” spod budki z piwem, dużej objętości żonę. Codziennie zjawia się w kabinie razem z ekranie telewizora na kilkadziesiąt sekund, aby powiedzieć, że kupił sobie spółki MMM, kilka dni później korzystnie sprzedał i kupił żonę (kolejną) a to buty, a to samochód.

Lonia Gołubkow był strzałem w dziesiątkę w reklamowej akcji MMM. Nacalnie reklamowa telewizyjna z obietnicami pomiaru majątku w ciągu kilku dni zachęcała

drobnych rosyjskich ciułaczy do inwestowania w akcje MMM. W odróżnieniu od akcji innych spółek, przedsiębiorstw czy fundacji, akcje MMM były sprzedawane (a także, co ważniejsze — kupowane) w setkach kiosków dziesiątków rosyjskich miast. Kurs akcji rósł jak na drożdżach — 5 tys., 15 tys., 30...80...110.

Biznes MMM był samonakręcającym się mechanizmem. Płynące coraz szerszym potokiem pieniądze pozwalały firmie wykupywać wcześniej emitowane akcje i drukować nowe. Gigantyczna piramida piętrzyła się coraz wyżej: ok. 10 mln Rosjan zainwestowało w papiery MMM 50 mld rubli (25 mln dolarów).

Najpierw prezydent Jelcyn, potem premier Czernomyrdin — zaniepokojeni nie tyle popularnością Loni Gołubkova, ile możliwymi następstwami społecznymi nieuchronnego obniżenia się pustej w środku piramidy — ostrzegli ludność

Później urząd podatkowy przypomniał szefowi MMM Siergiejowi Mawrodiemu, że zalega z odprowadzaniem podatków.

Komitet Antymonopolowy dopatrzył się w działalności firmy naruszeń prawa i zarzucił spółce nieuczciwą reklamę telewizyjną. Zaniepokojeni groźbą utraty swoich pieniędzy akcjonariusze gromadnie zaczęli wyprzedawać akcje. I piramida posypała się. Wybuchła panika.

26 lipca punkty wymiany akcji MMM zaprzestały skupowania akcji. Wśród w moskiewskiej giełdzie towarowo-surowowej kurs akcji spadł o 35-40 proc. Akcje skupuje się tylko w głównym biurze MMM na Szosie Warszawskiej. W okolicy domu nr 26, gdzie mieści się siedziba spółki, szosa jest praktycznie nieprzejezdna. Prawie 10 tys. ludzi, setki samochodów, zaparkowanych po obu stronach ulicy, kolejki, zapiski do kolejek. Wzmocnione patrole milicyjne z trudem utrzymują jakiś taki porządek.

Uliczni spekulanci skupują akcje po 50-60 tys., chociaż jeszcze dzień wcześniej kosztowały po 125 tys. Na próżno Siergiej Mawrodi zapewnia, że od 29 lipca ponownie zostaną uruchomione w wszystkie punkty wymiany akcji i grozi rządowi nieobliczalnymi następstwami w razie krachu spółki. „Za mną stoi 40 milionów obywateli Rosji” — ostrzega Mawrodi.

Panika przenosi się do Petersburga, Czela-bińska, innych miast. Telewizja i prasa przypominają o oszukanych setkach tysięcy właścicieli bonów prywatyzacyjnych, którzy powierzyli swoje wouchery podejrzanej firmie, a potem bezskutecznie poszukiwali ich właścicieli.

Jeśli s.a. MMM nie będzie w stanie wznowić nieograniczonego skupowania swoich akcji, wstrząs od kolejnego skandalu finansowego nie ograniczy się do obszaru rodzącego się rosyjskiego rynku papierów wartościowych.

Z doniesień PAP,

ELTA, PAI PRESS

Samorzady

Warszawa nadal bez prezydenta

Rada Gminy Warszawa-Centrum nie wybrała 27 bm. prezydenta miasta. Radni klubów SLD-PSL i Prawica Razem wychodzili z sali dwa razy, kiedy punkt porządku obrad dotyczył wyboru prezydenta, powodując brak wybranego quorum 2/3 radnych. Wybory zostały przełożone na 2 września.

Przewodniczący klubu SLD-PSL Ryszard Mikliński powiedział, że koalicja Unii Wolności i Samorządności, Przymierza dla Warszawy i Forum Samorządowego podjęła rozmowy z jego klubem dwa dni temu, podczas gdy powinny one trwać do tygodnia. "Mam nadzieję, że Michał Boni będzie kandydatem wszystkich warszawiaków" — dodał, wypowiadając się z uznaniem o zarządzie jego programu, który poznał z prasy i radia. Mikliński poinformował, że zdaniem radnych SLD-PSL nie należy zamykać listy kandydatów, bo "być może za 3 tygodnie trzeba ją będzie otworzyć".

Transport

Upały hamują ruch kolejowy

Rozgrzane do ponad 50 stopni Celsjusza szyny oraz nefrasobliwość podróży, wyznaczających z wagonów butelki i niedopałki powodujące pożary przy szlakach komunikacyjnych PKP — stały się ostatnio głównymi przyczynami utrudnień w ruchu pociągów — poinformował rzecznik prasowy Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Roman Hajdrowski.

"Ze względu na bezpieczeństwo pasażerów prędkość pociągów z powodu upałów była ograniczona do 50-60 km/h, co powoduje ich opóźnienia na odcieście ZDOKP nawet do 40 minut. Odnawiamy ostatnio także zwiększoną liczbę pożarów na terenach kolejowych i przykolejowych, spowodowanych wyrzucanymi przez okna opakowaniami — szklanymi i niedopałkami papierosów. Na szczęście, dzięki utrzymywaniu w dobrym stanie pasów przeciwpożarowych i pracy służb zabezpieczenia — jak dotąd żaden pożar nie rozprzestrzenił się poza te pasy" — stwierdził Hajdrowski.

Dodał, że jako dodatkowe zabezpieczenie kolej wprowadza na niektórych liniach składy wagonowe z hamulcami tarcowymi, nie powodującymi iskrenia podczas hamowania. "Całkowicie zostały też wycofane parowozy" — zaznaczył Hajdrowski.

Umiarkowany optymizm

Stan gospodarki po I półroczu br. można określić jako dobry. Niepokój budzi jedynie: inflacja wyższa niż przewidywano, niekorzystne zjawiska na rynku płacowym, a także obserwowany po raz pierwszy od rozpoczęcia transformacji gospodarczej spadek zatrudnienia w sektorze prywatnym — powiedział dziennikarz Janusz Lewandowski przedstawiając ocenę stanu gospodarki wykonaną przez gdański Instytut Badań nad Gospodarką Rynekową.

Instytut ocenia, że inflacja w całym 1994 r., liczona średnio w skali roku, wyniesie 31 proc., a nie 27 proc. jak zakładano w ustawie budżetowej. Zdaniem Mirosława Gronickiego z IBnGR, o słuszności tych prognoz świadczą wyniki I półroczu. W tym czasie ceny rosły średnio w miesiącu o 2 proc., a nie, jak przewidywano — o 1,6 proc. "Nic nie wskazuje na to, że w II półroczu nastąpi wyhamowanie tempa inflacji" — twierdzi Gronicki. "Nie widzimy podstaw do twierdzenia, że inflacja udeży się obniżyć do 16 proc. w 1995 r., jak to przewidziano w "Strategii dla Polski" — dodał Lewandowski.

Według Lewandowskiego, do niepokojących zjawisk obserwowanych w gospodarce w I półroczu br. można

"Gazeta Wyborcza"

Przedśledzenia potrwają 5-10 lat

O kwestii repatriacji Polaków z Kazachstanu i o tym, co w tej sprawie robi rząd, wypowiedział się na łamach "GW" podsekretarz stanu w URM Stanisław Dobrzański. Stwierdza on, że zasada — ma prawo przyjechać, rząd się nie waha — nie podlega dyskusji. Już teraz nie istnieją przeszkody prawne dla przyjazdów. Jest kwestia przygotowania miejsc i tworzenia warunków adaptacji dla przyjeżdżających.

Wystrzegamy się wywierania w jakiegokolwiek formie nacisku na zapraszających — podkreśla Dobrzański. Zaproszenie jednej rodziny pociąga za sobą znaczne i długotrwałe wydatki (mieszkanie, utrzymanie albo praca, pomoc edukacyjna, opieka lekarska). Niektóre gminy zdają sobie sprawę z tego dopiero po fakcie. Przedśledzenia

"Życie Warszawy"

Olimpiada nad Wisłą

Zakładając, że już samo kandydowanie do uzyskania prawa organizacji Igrzysk Olimpijskich w 2012r. byłoby świetną promocją miasta, Wojciech Zablocki rozważa na łamach "ZW" szanse polskiej stolicy w tym współzawodniczeniu.

Podkreśla on, że lokalizacja podstawowych obiektów olimpijskich nad Wisłą, z koncentracją programu wokół stadionu X-lecia, portu praskiego, Torwaru i Legii — w pełni odpowiada teoretycznym założeniom programu olimpijskiego. I tu — zdaniem autora artykułu "Olimpiada nad Wisłą?" — pojawia się szansa dla Warszawy. Rzekła stać się osią obiektów olimpijskich, od Świdrow do Młocin. Lokalizacja obiektów sportowo-rekreacyjnych planowana była od dawna w pasie nadwiślańskim, ale wydaje się, że idea

Prasa

będą następowały w miarę tworzenia się miejsc osiedlenia. Potrwa to 5—10 lat. Jest to tzw. wariant spokojny. Gdyby nasi rodacy znaleźli się w niebezpieczeństwie, łagodne procedury repatriacyjne ustąpiły miejsca ewakuacji.

Dobrzański podaje, że w Kazachstanie pracuje 33 naukowcy z kraju, wakacje spędza 300 prymusów nauki języka polskiego, ponad 200 młodych ludzi z kazachstańskiej Polonii studiuje na uczelniach Lublina, Krakowa, Łodzi i Białegostoku. Te formy zasilania duchowego będą rozszerzane. Wszystko to — wskazuje — świadczy o tym, że rząd ma na sercu sprawę tej Polonii, zarówno w kraju, którzy widzą swoją przyszłość wśród dalekich stępów, jak i tych, którzy liczą na przedśledzenie.

igrzysk olimpijskich może nadać tym planom należyty rozmach i ostatecznie rozwiązać sprawę nadbrzeży. Paradoksalnie, nieuregulowane brzegi Wisły, smutne dziedzictwo ubóstwa i rozbiorów, stają się naszym największym atutem. Hasło: "objęty olimpijskim nad rzeką o naturalnych brzegach" — może wygrać konkurencje z bogatszymi i większymi miastami.

Według Zablockiego, znakomitym terenem pod budowę wieści olimpijskiej wydaje się być huk sierkierkowskiej. Położony jest tuż przy Wiśle, blisko przyszłych centralnych obiektów olimpijskich i niedaleko lotniska Okęcie. Problemem będzie kontrola czystości powietrza, związana z działalnością elektropociągów, ale problem ten musi być i tak rozwiązany.

Wojsko

Polski samolot ostrzelał rosyjski jacht

Połki samolot wojskowy ostrzelał jacht "Baltica" bandery rosyjskiej — poinformował rzecznik prasowy Morskiego Oddziału Straży Granicznej kpt. Grzegorz Goryński. Z ustaleń MOSG oraz relacji kapitana jachtu wynika, że jednostka wpłynęła na akwen zamknięty dla żeglugi z powodu ćwiczeń wojskowych.

Na jachcie znajdowało się 10 osób. Żadna z nich nie doznała obrażeń, jacht nie został uszkodzony.

O zamknięciu akwenu informowały komunikaty w Polskim Radio i ostrzeżenia nadawane przez GUM-Radio. Dziwi więc brak wiedzy w tym zakresie kapitana jednostki — podkreślił kpt. Goryński.

Gospodarka

prywatne były od paru lat "motorem gospodarki".

Instytut ocenia, że produkt krajowy brutto w br. — nie wzrośnie — jak to zakłada rząd — o 4,5 proc., a jedynie nieco poniżej 4 proc. Zdaniem Gronickiego, resort finansów i CUP opierają swoje prognozy głównie na danych o wzroście produkcji przemysłowej, któremu nie towarzyszy jednak wzrost spożycia, inwestycji ani popytu. Także obecna szansa może przynieść się do uzyskania lepszych wyników w rolnictwie.

Według Instytutu, korzystna jest sytuacja deficytu budżetowego. W I półroczu wyniósł on 25 bln zł wobec 89 bln zł zaplanowanych na cały br. Deficyt będzie stanowił prawdopodobnie 3 proc. PKB. Lewandowski podkreślił jednak, że "nieszczęściem byłoby doprowadzenie do kolejnej waloryzacji świadczeń społecznych, bo na to zaprawdzają z pewnością pieniądze".

W kolejnych miesiącach br. utrzymane będzie wysokie tempo wzrostu eksportu, dzięki czemu poprawi się bilans płatniczy oraz powiększą rezerwy dewizowe państwa. Według Lewandowskiego, handel rozwija się m.in. dzięki Niemcom, którzy wydalili w Polsce w I półroczu br. 3,5 mld dolarów.



Z POLSKI

Historia

Ofiary nie były daremne

Wybitny historyk, autor monografii "Powstanie Warszawskie", prof. Jan CIECHANOWSKI udzielił wywiadu PAP w przeddzień 50 rocznicy Powstania Warszawskiego.

— Czy dobrze stało się, że Powstanie Warszawskie wybuchło? Czy było ono nieuniknione?

— W obecnym stuleciu Polacy trzykrotnie próbowali "wybić się na niepodległość". W latach 1918, 1944 i 1989. W pierwszym przypadku udało się odzyskać wolność i odbudować państwo polskie bez powstania dzięki temu, że mieliśmy bardzo korzystną koniunkturę międzynarodową. W wyniku pierwszej wojny światowej doszło do upadku wszystkich trzech mocarstw zaborczych, a więc Rosji, Austro-Węgier i Niemiec. Co więcej, nasze wysiłki niepodległościowe popierał prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson, popierał je też Francuzi i Anglicy. W 1918 roku nie było więc problemu, czy Polska ma być znów niepodległa. Był za to problem w jakich ma istnieć granice. Walki z lat 1918-1920 to przede wszystkim walki o granice, a nie o sam byt państwowy, z wyjątkiem zagrożenia Warszawy przez ofensywę bolszewicką latem 1920 roku. Lenin chciał wtedy "po trupie Polski" przerzucić "światową rewolucję" na Zachód.

Podobnie korzystny układ międzynarodowy mieliśmy w 1989 roku. Gorbaczow, który zaczął "pieriestrojke" i próbował reformować system komunistyczny poszedł na bardzo daleko idące ustępstwa, bo potrzebował pomocy gospodarczej Zachodu. Dlatego zgodził się na demokratyczne przemiany w Polsce.

— A jak to wyglądało w 1944 roku?

— Od samego początku hitlerowskiej okupacji zbrojne powstanie było wpisane w naszą działalność konspiracyjną. Do takiego powstania przygotowywano się już od jesieni 1939 roku. Liczono na pomoc Zachodu, a kiedy w czerwcu 1941 roku doszło do wojny niemiecko-sowieckiej, sądzono, że Rosja wyjdzie z tej wojny bardzo osłabiona, co pozwoli Polsce odzyskać jej ziemie wschodnie. Tymczasem jednak stopniowo w latach 1941-44 rola Rosji wzrastała, podczas gdy rola Polski malała.

Od połowy 1941 roku Anglicy, którzy najbardziej interesowali się sprawami polskimi, mówili naszemu rządowi w Londynie, że gotowi są poprzeć działalność wywiadowczą i dywersyjną Armii Krajowej, natomiast nie powstanie zbrojne. Rząd polski nie chciał jednak pogodzić się z tym i nadal liczył na pomoc zbrojną Stanów Zjednoczonych i Anglii, gdyby doszło do powstania. Szef Special Operations Executive gen. Gubbins był człowiekiem, który odnosił się z wielką sympatią do Polski i Polaków. Tę jego sympatię przy załatwianiu pomocy dla Armii Krajowej brano — niejako "na wyrost" — za postawę rządu angielskiego. To jedna z przesłanek bieżącej oceny sytuacji ze strony władz polskich.

— Co sądzi Pan o planie "Burza"?

— Kiedy w styczniu 1944 roku Armia Czerwona weszła znowu na ziemie polskie powstał problem "bić się, czy nie bić". Sięgnięto wówczas po koncepcję "Burzy", a więc lokalnego powstania. Wybuchło ono najpierw na Wołyniu, gdzie doszło nawet do pewnego współdziałania z wojskami sowieckimi. Rzyśko jednak okazało się, że Rosjanie nie będą tolerowali ujawniających się organów polskiej administracji, podporządkowanej rządowi w Londynie. Wobec tego zdecydowano się na objęcie "Burzą" dwu dużych miast — Wilna i Lwowa. I tam jednak stało się jasne, że Rosjanie dążą do neutralizacji Armii Krajowej.

Powstanie w Warszawie było ostatnią szansą zademonstrowania światu "kto jest tu gospodarzem". Dowództwo Armii Krajowej miało nadzieję, że Rosjanie być może będą zachowywać się inaczej na zachód od linii Curzona.

— Jak wiemy, Warszawa została w marcu 1944 roku wyłączone z planu "Burza" czyli powszechnego powstania. Co wobec tego wpłynęło na to, że mimo wszystko zapadła decyzja o podjęciu walki o stolice?

— Jeszcze 14 lipca 1944 roku gen. "Bór" wysłał depeszę do Londynu, w której stwierdził, że walka o Warszawę nie może przynieść powodzenia. Radykalnie jednak zmienił stanowisko tuż po 20 lipca czyli po zamachu na Hitlera. Komenda Główna AK była przekonana, że Niemcy zostali rozbiti na froncie wschodnim, że nie są w stanie stawić skutecznego oporu i że lada dzień do Warszawy wkroczą Rosjanie. To wejście Rosjan przyjął za pewnik. Delegat rządu na kraj oświadczył wtedy, że potrzebuje co najmniej 12 godzin na zorganizowanie polskiej administracji. Wobec tego uznano, że powstanie powinno wybuchnąć dostatecznie wcześniej, nawet nie czekając aż Rosjanie pojawią się na Pradze. Rzeczywistość okazała się potem zupełnie inna. Rosjanie nie podjęli walki o Warszawę.

— Co Pan sądzi o zaproszeniu Borysa Jelicyna i Romana Herzoga na obchody 50 rocznicy Powstania?

— Moim zdaniem prezydent Wałęsa dokonał tu bardzo dobrego posunięcia. Ostatecznie — jeśli chcemy żyć w pokoju, w zjednoczonej Europie — musimy kiedyś pojednać się z sąsiadami.

— Czy mimo ogromu ofiar i późniejszego zniszczenia Warszawy przez Niemców dostrzega Pan pozytywne strony tego zrywu wolnościowego?

— Bez wątpliwości. Nie ulęga dla mnie wątpliwości, że jeśli w 1956 roku, podczas Polskiego Października, Rosjanie nie zdecydowali się na zbrojną interwencję, jeśli nie wkroczyli do Polski w 1981 roku, to stało się tak dlatego, że doskonale wiedzieli — byli tego prosto pewni — że taka interwencja wywołałaby natychmiast powszechny zbrojny opór. W jakimś sensie wielkimi ofiarami z Powstania Warszawskiego opłaciłmy powstanie późniejszych działaczy niepodległościowych, które — jak wiemy — zakończyły się sukcesem.

Rozmawia: Robert BIELECKI

053

Regina Žepkaitė

Fragment dziejów Wilna



W deklaracji nowo utworzonego 23 grudnia 1938 roku gabinetu ministrów (premier W. Mironas) jeszcze raz powtórzono zasady polityki zagranicznej Litwy — jak najlepsze stosunki z najbliższymi sąsiadami.

Zatem po tragedii Czechosłowacji i smutku litewsko-polskie zaczęły się pogłębiać. Podpisano porozumienie i o sprawie łagodniejszego stanowiska przy obu krajach. 25 listopada na Litwie został zamknięty Związek Wyzwolenia Wilna i jego pododdziały, który w ciągu wielu lat podtrzymywał ideę odzyskania Wilna, podjudzał nieprzyjemne nastroje. Ważnym posunięciem stało się dążenie do poprawy stosunków była zamiana polska w Polsce. Na miejsce marnego prowokacyjnego poglądy K. Skirpys do Warszawy wysłano J. Šaulysa,

aktywnego zwolennika uregulowania stosunków z Polską. Rząd i dowództwo wojskowe Litwy w rozmowach z polskim attaché wojskowym płk L. Mitkiewiczem i psem F. Charwatem nie ukrywali, że w tym przypadku, gdyby dla Litwy zaistniało zagrożenie ze strony Niemiec, to pragnęła ona pomocy Polski.

Jednakże Polska była zbyt słaba, by pomagać Litwie, oznaczałoby to bowiem pogorszenie i komplikowanie stosunków z Niemcami, przyspieszenie wojny, a tego kierownictwo polityczne Polski staro się unikać. Rozpoczęte w 1936 roku przezbrojenie wojska polskiego w nowoczesny sprzęt miało być zakończone dopiero w 1942 roku, więc się obawiano przedczesnego starcia z Niemcami.

Oderwanie od Litwy Kłajpedy i Ziemi Kłajpedzkiej

Stosunki z Niemcami. Po zaakceptowaniu Austrii Niemcy hitlerowskie zaczęli, aby rząd litewski zniósł stan wojenny na Ziemi Kłajpedzkiej, zlikwidował policję polityczną, anulował prawo gubernatora wobec ustaw przyjmowanych przez sejmik, zaogólnił używanie języka niemieckiego we wszystkich urzędach centrum Ziemi Kłajpedzkiej, zagwarantował wolność prasy i zebrał. Takie żądanie sformułowały, że Niemcy zamierzają zlikwidować suwerenność Litwy na Ziemi Kłajpedzkiej, jawnie i w całości nie wciągają się w sprawę wezwane Litwy, dążącej, jak ją ma prawo politykę wewnętrzną. Z żądaniem Niemiec zapoznano rząd Anglii i Francji, i wynagrodzenia konwencji o Ziemi Kłajpedzkiej, pytano je o radę. Litwa odpowiedziała, że na Ziemi Kłajpedzkiej pożądaną jest spokojny porządek stosunków, że rząd litewski powołany zastanowił się nad tym, jak sobie poradzić w sytuacji.

rozumie statutu Kłajpedy i jak należało go zrealizować, aby można było uniknąć niepotrzebnych.

W deklaracji Gabinetu Ministrów z 23 grudnia 1938 roku mówi się o tym: "Jakże sprawami Kłajpedy interesują się Niemcy, więc rząd zdecydowany jest uwzględnić poglądy Niemiec na realizowanie statutu autonomicznego. O tej swojej decyzji rząd powiadomił również rząd niemiecki i zaproponował, aby wspólnie z nim ustalić na przyszłość szybki sposób rozpatrywania nasuwających się problemów (...). Rząd poinformował również rząd niemiecki, że jeżeli uważano by za pozytywne przytoczone członka naszego rządu do Berlina w celu omówienia i uregulowania tych wszystkich problemów, to taki członek rządu jest gotowy osobie tam się udać". Oweczesny minister spraw zagranicznych Litwy J. Urbšys pisał w swoich wspomnieniach, że "... spodziewano się, iż przez bezpośredni kontakt z rządem niemieckim uda się osiągnąć modus vivendi, gwarantujący nieaktywność terytorialną Litwy. Jednakże, rząd niemiecki albo w ogóle nie reagował na takie sugestie rządu litewskiego, albo unikał odpowiedzi na nie".

Zatem rząd litewski ustąpił do tego stopnia, że zgodził się administrować Ziemi Kłajpedzkiej według wytycznych niemieckich, jednakże nie chciał jej wywrzeć. Była ona bardzo potrzebna Państwu Litewskiemu jako jedyny dostęp do morza, jako część terytorium Litwy. W celu zintegrowania Ziemi Kłajpedzkiej z całą Litwą, rząd zainwestował do jej przemyślenia i portu znaczący jak na skalę Litwy kapitał jedynie na rozbudowę portu w Kłajpedzie zainwestowano około 40 mln litów.

Propozycje rządu litewskiego były nie do przyjęcia dla Niemiec. One tylko odroczyły ostateczne rozwiązanie problemu i zrywały się do oderwania Ziemi Kłajpedzkiej od Litwy.

W grudniu 1938 roku odbyły się nowe wybory do sejmiku kłajpedzkiego. Bez żadnych ograniczeń uczestniczyli w nich członkowie byłych partii nastawionych. Wybory dały nowe zwycięstwo hitlerowcom kłajpedzkiej: do sejmiku wybrano 25

ich przedstawicieli (spośród 29). Na przewodniczącą dyrektoriatu został mianowany współtowarzysz E. Neumann V. Bertulaitis. Niebawem przedstawiciele sejmiku zostali zwolnieni z przysięgi na wierność Republice Litewskiej, na Ziemi Kłajpedzkiej zlikwidowano służbę bezpieczeństwa państwowego Litwy, zniesiono policję podlegającą centralnym władzom. Hitlerowcy działali zupełnie otwarcie i postępowali tak, jak gdyby Ziemia Kłajpedzka należała już do Niemiec. Faszyzm i siły hitlerowskie demonstrowano na każdym kroku. W ogóle, hitlerowcy Ziemi Kłajpedzkiej byli gotowi do wszczęcia zamieszek, stworzenia pretekstu do zbrojnej interwencji Niemiec i zaanektowania Ziemi Kłajpedzkiej. Jednakże w tym czasie przywódcy Niemiec unikali otwartych działań wojennych. W ogóle uważali, że sprawa przyłączenia Kłajpedy nie jest jeszcze dostatecznie dojrzała. Wśród dokumentów niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, opublikowanych w Anglii po Drugiej Wojnie Światowej, znajduje się dokument, zatytułowany "Nie podpisane memorandum". Przedstawiono w nim 10 grudnia 1938 roku jasno przyczyny, z powodu których Niemcy odkładają aneksję Ziemi Kłajpedzkiej: Litwa wobec Niemiec poczyniła bardzo wiele ustępstw, Niemcy kłajpedcy czują się tak, jak gdyby mieszkali w Niemczech, jednakże w samej Litwie nie dojrzały jeszcze warunki do oddania Kłajpedy — na Litwie może zaistnieć ostrea reakcja przeciwko Niemcom, która wykrystalizowałaby inne państwa, np. Polska. Formalnie przyłączenie Ziemi Kłajpedzkiej należy odroczyć do tego czasu, gdy Litwa w ogóle nie będzie stawiła oporu.

Oderwanie Ziemi Kłajpedzkiej od Litwy. Jednocześnie nadal się pogłębiał kryzys polityczny w Europie. 15 marca 1939 roku wojska niemieckie wkroczyły do Czechosłowacji i zajęły pozostałą jej część.

Rządy Anglii i Francji wiedziały, że imperialiści niemieccy szykują się do zajęcia Czechosłowacji, ale poradzili jej rządowi, by unikał jakichkolwiek działań przeciwko Niemcom.

Po obsadzeniu Czechosłowacji rząd niemiecki zdecydował, że nadziedz czas, by przyłączyć również Ziemi Kłajpedzkiej do Niemiec.

20 marca niemiecki minister spraw zagranicznych J. Ribbentrop zgodził się przyjąć powołającego z Rzymu przez Berlin ministra spraw zagranicznych Litwy J. Urbšysa i w ultimatywnej formie oświadczył, że musi być zrealizowane przyłączenie Ziemi Kłajpedzkiej do Niemiec. Gdyby Litwa nie zgodziła się na taką propozycję, to sprawy rozstrzygnie armia niemiecka, która podejmując marsz, stanęłaby nie wiadomo gdzie.

21 marca na posiedzeniu rządu zostały przyjęte niemieckie żądania. 22 marca J. Urbšys wrócił do Berlina, wyposażony w odpowiednie pełnomocnictwa. 22 marca o godz. 23 min. 55 J. Urbšys i poseł Litwy w Niemczech K. Skipta podpisali z J. Ribbentropem układ, którego pierwszy artykuł głosił, że od dnia podpisania układu Ziemia Kłajpedzka "ponownie jest zjednoczona z Rzeszą Niemiecką". Zgodnie z artykułem drugim z Ziemi Kłajpedzkiej musiały być natychmiast wycofane wojsko i policja litewska. Dla złagodzenia reperkusji międzynarodowych, Niemcy "uwzględniły" interesy gospodarce Litwy i pozostawiały jej w Porcie Kłajpedzkim wolną strefę, z której w rzeczywistości Litwa nigdy nie mogła korzystać. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł czwarty, który wywarł wielki wpływ na dalszą politykę zagraniczną Litwy. W artykule tym obydwie strony zobowiązały się, że nie będą stosowały wobec siebie siły i nie będą wspierały sił trzecich, wymierzonych przeciwko którejś z nich. Zatem, w artykule tym Niemcy przyrzekły, że nie zaatakują Litwy, ta zaś nie przyłączy się do żadnej koalicji przeciwko Niemcom. Miało to duże znaczenie dla Niemiec, z uwagi na ich plany względem Polski i ZSRR. Litwa miała zamkniętą drogę nie tylko do przystąpienia do jakiegokolwiek sojuszu antyhitlerowskiego, ale też poszukiwania sposobów zachowania niepodległości chociażby pozostałej części Litwy, Niemcy zajęli jej krok mogli zakwalifikować jako wrogi.

(Cda)

W krainie kwiatów

— Pieniądze nam przydzielono. Co prawda bardzo mało i na razie teoretycznie, nie możemy ich otrzymać, a może i w ogóle nie otrzymamy. Dlatego pozostaje tylko samym zarobić — od tego rozpoczął rozmowę prezykan wydziału przyrodniczego Uniwersytetu Wileńskiego, docent, dyrektor Uniwersyteckiego Ogrodu Botanicznego w Kairnais Ewaldas Navys.

Ogrom pracy realizuje ten niezłomy optymistą, doskonałym organizatorem. Toteż nie dziwne, że nawet w dobie kryzysu ten ponad 20-letni ogród nie zubożał, a wręcz przeciwnie — urozmaicił działalność.

Przed wszystkim znacznie rozszerzył się tu zakres hodowli kwiatów. Kierowniczka sektora ich hodowli dr nauk biologicznych Danutė Dainauskaitė, pokazując gatunki kwiatów, powiedziała:

— Rozszerzyliśmy plantację kwiatów maceknych. To nasza podstawa, daliśmy jej do sprzedaży — w ten sposób rozliczamy się ze wspólną firmą litewsko-holenderską, która zaopatrzyła nas w sadzeniaki. Po kilku latach sami będziemy się sprzedawać.

E. Navys dodaje: — Będziemy rozwijali dział dendrologii. Hodujemy różne krzewy dekoracyjne. Narzekamy

na ciężkie życie, ale budów indywidualnych na Litwie nie brak. Dlatego uważamy, że właściciele domów będą potrzebowali ozdóbnych żywoptłów, krzewów, drzew itp.

— Dziś możemy się już pochwalić — kontynuuje dyrektor — że wyhodowaliśmy odporne na choroby gatunki porzeczek, agrestu.

Naukowcy muszą wiedzieć, jak pracują koleży z granicą. Z braku środków nie zawsze jest to możliwe. Jednak tym razem znalazło się wyjście. W Kairnais jest stara stajnia w pięknym stylu. Litewskie Studio Filmowe umówiło się z dyrektorem o robieniu tam zdjęć do filmu.

— Za wypożyczenie stajni poprosiłem o samochody i benzynę. Studio się zgodziło. Dzięki tym pieniądzom 11-osobowa grupa znalazła się w Polsce. Byli w Łodzi, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Warszawie ...

Zachyciały serdeczność, gościnność i zaufanie polskich kolegów, którzy starali się nam pokazać jak najwięcej — mówi wrzeszczony wspomnieniami z podróży E. Navys.

Przywieźliśmy z Polski sadzeniaki, nasiona, przyjrzelśmy się doświadczeniom. Rimantas ŠINKŪNAS

SPORT

Na Igrzyskach Dobrej Woli

W Petersburgu na Igrzyskach Dobrej Woli wyłoniono finalistów w turnieju koszykarzy. O medale złote będą grały reprezentacje Włoch i Puerto Rico. W meczach półfinałowych Włosi pokonali reprezentację USA — 81:72, zaś zespół Puerto Rico wygrał z gospodarzami turnieju — zespołem Rosji — 69:65. Należy zaznaczyć, że Rosjanie po pierwszej połowie gry prowadzili nawet 41:28.

Złoty medal w piłę ręczną mężczyzn zdobyła reprezentacja Francji. W decydującym spotkaniu Francuzi wygrali z Rosją — 22:20 (9:13). W meczu o trzecie miejsce Hiszpania wygrała z Koreą Płd. — 29:25.

Po reprezentantach Korei Płd. i Rosji na listę zwycięzców w turnieju w Jerozolimie wpisali się reprezentanci trzech innych krajów: Belgijka U. Werbrouck zwyciężyła w wadze 72 kg, Niemiec D. Knorrek w wadze do 95 kg, a w kategorii wagowej powyżej 95 kg triumfował Japończyk Y. Makishi.

W siatkówce plażowej zwyciężyła reprezentacja kobiet USA i pokonując w finale Brazylię 2. Wśród mężczyzn zwyciężyli Norwegowie po wygraniu meczu z reprezentacją USA.

Pierwsze zwycięstwo

Dream Team

Sposobią się do mistrzostw świata w koszykówce mężczyzn reprezentacja USA, nazwana Dream Team II pokonała mistrza Europy — drużynę Niemiec — 114:81. Oba zespoły wezmą udział w mistrzostwach świata w Torontu rozgrywanych w dniach 4-14 sierpnia. W zespole prowadzonym przez Dona Nelsona najwięcej punktów zdobyli J. Dumats (20), R. Miller (19) oraz S. O'Neal (14). Dla pokonanych — M. Koch (18) i D. Musch (14). Następnym przeciwnikiem Amerykanów będzie reprezentacja USA, biorąca udział w Igrzyskach Dobrej Woli. Po raz pierwszy reprezentacja USA przystąpi do mistrzostw świata z graczami NBA w swoim składzie.

Mistrzostwa Europy juniorów

Dwa zespoły — Portugalia i Hiszpania zdobyły komplet punktów w pierwszych dwóch rundach pikarskich mistrzostw Europy juniorów do lat 18 i prowadzą w swych grupach. Oto wyniki: Francja — Holandia — 2:3, Portugalia — Szwecja — 2:0, Hiszpania — Białoruś — 4:1, Niemcy — Rosja — 1:2.

Sensacja w ładowaniach

Pierwszą konkurencję rozpoczętych w Karłowcach samolotowych mistrzostw świata w lataniu przyczynym było ładowanie na celność. Wygrał go Austriak J. Gutmann, co jest wielką sensacją imprezy. Najlepszy spośród pięciu reprezentantów Polski — J. Wieteczek sklasyfikowany został na czwartej pozycji.

Mistrzostwa rozpoczęły się od konkurencji ładowań, które zazwyczaj kończą mistrzowskie zmagania. J. Wieteczek został pokonany — przez cały dzień nad miejscem zawodów trwały burze, gwałtowny wiatr.

Zwzwał

Strzelectwo. Wielki sukces odniosła Polska S. Szpek, która w odnywających się w Mediolanie strzeleckich mistrzostwach świata w konkurencji pistoletu sportowego juniorów wywalczyła złoty medal. Drużynowo Polska zajęła czwartą pozycję.

Mistrzostwa w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego została występująca indywidualnie. Austriak realizujący B. McGee pokonał dystans 3000 m w czasie 3:20,568. Na listę rekordzistów wśród juniorów wpisał się Niemka I. Heinemann, która na dystansie 200 m ze startu lotnego uzyskała czas 11,291 sek.

Kolarstwo. Dwa rekordy świata juniorów ustanowiono podczas klasycznych mistrzostw świata w Quito. Australijczyk B. McGee pokonał dystans 3000 m w czasie 3:20,568. Na listę rekordzistów wśród juniorów wpisał się Niemka I. Heinemann, która na dystansie 200 m ze startu lotnego uzyskała czas 11,291 sek.



Mokradła.

Fot. Jan Lewicki

Co, kiedy, gdzie

Dla najbardziej wytrwałych miłośców, którzy zmiatać wylęgiwać się w cieniu drzew wolą salę ekspozycyjną - ponizsze propozycje na wolne od pracy dni.

Wystawy

Współczesnej (Niemińska 2). Ostatnie dni czynny jest przebrębogaty przeglad dorobku twórców ludowych, który został otwarty z okazji Światowego Święta Pieśni Litwów. Jednocześnie obejrzyć to można autorski pokaz (rzeźba z lnu) R. Gavenavičiusa, jak też wystawę ekalbrisu pt. "Piosenka, muzyka, taniec".

W Muzeum Sztuki (Wielka 31) obejrzyć można prace graficzne znanego plastyka Telesfora Vallusa (1914-1977 r.), który autor stworzył zarówno mieszającą w Litwie jak też za granicą. Na ekspozycję złożyło się 96 grafik - podarowanych przez rodzinę artysty dla Muzeum Sztuki Litwy.

W Galerii Narodowej (Studencka 4) prezentowane są rysunki i rzeźby V. Kašubų, jak też najnowsza grafika ze zbiorów Muzeum Sztuki.

Galeria Fotograficzna (Wielka 19) zaprasza do obejrzenia dorobku fotograficznego słuchaczy szkoły filmowej z Łodzi.

Natomiast w Galerii Sztuki Stosowanej przy Zawalnej 1/3 prezentowany jest teksty i ceramika połączone pod wspólnym tytułem "Przyroda a sztuka stosowana".

W galerii "Akademia" (Kotoczek 2) można obejrzyć akwaforty R. Beteikaite.

Galeria Medali (Świętojańska 11). Malarstwo R. Jazukevičiusa (pokaz czynny ostatnie dni), jak też ceramika Z. Šulgaitė.

Kto będzie w bibliotece Im. M. Mažvydasa, niech przy okazji obejrzy czynne tu jubileuszowe pokazy poświęcone pisarzom litewskim.

Koncerty

Dwa koncerty organowe w sobotę. Jeden tradycyjnie w Sali Barokowej o godz. 17. Utwory J.S. Bacha, F. Mendelssohna, M.K. Čiurlionisa i J. Naujalisa zagra V. Survilaitė.

Natomiast w Katedrze Wileńskiej możemy wysłuchać organisty z Niemiec V. Vasyliūnasa. Godz. 16.30.

Film

Kogo nie przerażają upały, proponujemy wybrać się do centrum video EOSS, gdzie prezentowany jest film kinematografistów z Australii "Piknik przy Wiskącej skale" z roku 1975, który doślawnie zadziwił świat. Zagadkowa fabuła, przepiękna przyroda składają się na sukces tego filmu wyreżerowanego przez Petera Weira.

TELEWIZJA

PIĄTEK, 29 LIPCA

7.45 - Dzień dobry. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Nowości BBC. 18.35 - Wiadomości (ros.). 18.45 - Dla dzieci. 19.15 - "Zdziejcie dla was". 20.05 - O plastyku A. Gudaitis. 20.35 - Reportaż S. Pabedinskasa. 21.00 - Panorama. 21.35 - Serial "Niespokojna służba". 22.25 - Alėja Laisvės. 22.45 - Wieczory. 23.20 - Wiadomości wieczorne. 23.35 - Film "Figle losu".

BAŁTYCKA TV

7.30 - Poranek bałtycki. 7.50 - Wiadomości biznesu. 8.30 - Serial "Granica nocy" (36). 8.50 - Serial "Tak świat się kręci" (42). 9.25 - Godzina CNN. 18.15 - Wiadomości. 18.20 - Piłkarskie mistrzostwa krajów bałtyckich. Litwa-Estonia. Podczas przerywy - Nowości ze świata. 20.00 - "Tak świat się kręci" (43). 20.55 - Sport na świecie. 21.00 - Serial "Granica nocy" (37). 21.30 - Nowiny bałtyckie. 21.45 - Nowości ze świata. 22.00 - "Szczęśliwa ręka". Podczas przerywy - "Lasy, łąki...". 23.00 - Kino - moja miłość. Film "Gorgona".

TELE-3

8.40 - Serial "Santa Barbara". 9.30 - Lekcja język. 9.35 - W świecie zwierząt. 10.30 - Film anim. "Lulu - anioł kwiatów". 11.00 - Muzyka. 12.30 - Magazyn mody. 13.00 - Dziennik CNN. 13.30 - Nowości biznesu CNN. 14.00 - Lekcja język. 14.05 - Muzyka. 15.55 - Film dok. 16.55 - Prezentuje "Worldnet". 17.50 - Film anim. "Lulu - anioł kwiatów". 18.15 - Muzyka. 18.30 - Program z Poniewieża. 19.00 - Najświeższe wiadomości. 19.20 - Lekcja język. 19.25 - Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 - Film dok. 20.10 - Magazyn mody. 20.35 - Serial "Santa Barbara". 21.00 - Muzyka. 21.25 - Wiadomości. 21.30 - Lekcja język. 21.35 - Dziennik CNN. 22.00 - Film. 23.35 - Lekcja język. 23.40 - Muzyka.

PRZYJMujemy POŻYCZKI KUPUJEMY sklepy, biura oraz inne lokale przydatne do celów komercyjnych. Vilnius, tel. (8-22) 63-75-03. (Zam. 877)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY walutę codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-7017. (Zam. 659)

SPRZEDAJEMY efektywne kotły elektryczne do ogrzewania domów mieszkalnych. Vilnius, tel. 35-16-84, 65-09-18. (Zam. 711)

Kierownikowi Solecznickiego Wydziału Oświaty Piotrowi MEJELUNOWI z powodu zgonu Jego Matki wyrażamy serdeczne współczucia zespół Solecznickiej Wieczorowej Szkoły Średniej

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvas Respublika Kod 87218 Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.) Nr rejestracji - 2017015 Drukuję Państwo

WILEŃSKA TV 19.00 - Film "Lalka" (1-2). 22.00 - Film "Czerwony balon". 22.45 - Nowości postmuzyki. 23.00 - MTV. OSTANKINO 5.30 - Poranek. 8.00 - Nowy start. 8.15 - "Sroka". 8.35 - Ogórd przez cały rok. 9.05 - Siódme niebo. 9.45 - Biznes. 10.00, 15.00 - Dziennik. 15.25 - Film "Przygotuj Buratina" (2). 16.35 - Republika w centrum Azji. 17.00 - Dziennik. 17.25 - Wieki olimpijski. 17.55 - Człowiek i prawo. 18.25 - Pogoda. 18.30 - Echa tygodnia. 18.50 - Pole cudów. 19.40 - Dobranoc. 20.00 - Dziennik. 20.35 - Pogoda. 20.45 - Czwódek tygodnia. 21.05 - Serial "Dan August" (13). 22.10 - "Spojrozjenka A. Lubimowem". 23.00 - Dziennik. 23.10 - Igrzyska dobrej woli. 23.40 - Koncert. 0.25 - Ekspres prasowy.

TVP 1

10.00 - Wiadomości. 10.10 - Program dla dzieci. 11.05 - "Młodzi jeźdźcy" (5) - serial prod. USA. 11.55 - Muzyka Jedynka. 12.00 - Szkoła dla rodziców. 12.20 - Starting Business English (25) - Język angielski dla średnio zaawansowanych. 12.30 - Lato z Magazynem Notowań. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Telewizja edukacyjna - Ballada o Janosiku. 15.00 - Kino letnie: "Wielka majówka" - Film fab. prod. polskiej. 16.30 - Program muzyczny. 17.00 - Dla dzieci. 17.50 - Muzyka Jedynka. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - W kinie i na kasie. 18.40 - "Tata, a Marcin powiedział". 19.00 - Randka w ciemno - zabawa quizowa. 19.45 - Zulu Gula, Miedziana. 13 - program satyryczny Tadeusza Rossa. 20.00 - Wieczory. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Pułapka dla kobiety samotnej. 22.40 - Puls dnia. 23.00 - "Dziwczątka z Powstania Warszawskiego" - reportaż Hanni Kramarczuk. 23.40 - Program rozrywkowy. 24.00 - Wiadomości. 0.10 - "Gorące noce w Tennessee" - film fab. prod. USA. 1.50 - Program rozrywkowy.

SOBOTA, 30 LIPCA

LTV 9.05 - Dla dzieci. 10.00 - I dla rodziny, i dla domu. 10.30 - Zgoda. 11.20 - Nasz język. 11.55 - Pamięć. 12.25 - Film dok. 13.00 - Zespół "Ratilo" we Włoczech. 13.30 - Serial dla dzieci "Dziwielciolka z Degras" (7). 14.00 - Sport na świecie. 15.00 - Film dok. 15.30 - Spektakl Kijajskiego Teatru Muzycznego "Medium". 16.05 - Film dok. 17.00 - Obcego błótu nie bywa. 18.00 - Nowości. Opinie. 18.35 - J.S. Bach. Koncert na dwa fortepiany i orkiestrę F. Dur. 18.55 - Film dok. 19.25 - Klub filmowy. 19.55 - Telegra "Drogi sukcesu". 21.00 - Panorama. 21.25 - Pod wspólnym dachem. 22.15 - Serial krym. "Starec". 23.30 - Wiadomości wieczorne. 23.35 - Koncert rockowy.

TELE-3

9.00 - Filmy anim. 10.00 - Film "Odwet". 10.50 - Lekcja język. 11.00 - Film. 12.35 - Film dok. 13.25 - Futbol bez granic. 14.20 - Muzyka. 14.30 - Nowości CNN. 16.40 - Film "Osobistego bezpieczeństwa nie gwarantujemy". 18.10 - Sport na świecie. 18.40 - Styl. 19.00 - Najświeższe wiadomości. 19.20 - Nauka i technologia. 19.40 - Show-biznesu. 20.00 - MTV European TOP 20. 22.00 - Film "Pomocnik szeryfa". 23.45 - Muzyka. 24.00 - Film.

WILEŃSKA TV

19.00 - Film "Staruszkowie-ruzbójnicy". 20.45 - Film dok. "Tajemnice bogów". 22.30 - CNN. 22.50 - MTV.

OSTANKINO

7.00 - Sobotni poranek biznesmena. 7.45 - Słowo pastora. 8.00 - Zew dzungli. 8.30 - "Mir". 9.55 - Poczta przyszła. 10.25 - Medycyna dla ciebie. 10.55 - Nowości kultury. 11.05 - Znak. 11.20 - Film "Jaana osobistość". 12.40 - Igrzyska dobrej woli. 14.00 - Dziennik. 14.20 - Film dok. 15.10 - Labirynt. 15.40 - Film anim. 16.05 - T. Ustinowa. 16.35 -

DO RODZICÓW I OPIEKUNÓW DZIECI, PRZEBYWAJĄCYCH NA KOLONIACH W POLSCE Troćkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Informuje, że od dnia 30 lipca do zakończenia przywożenia dzieci będzie czynny tel. 8-238-51659, gdzie można otrzymać informacje, dotyczącą przjazdu dzieci.

FIRMA POMAGA w zwrocie kredytów, otrzymanych pod zastaw nieruchomości. Vilnius, tel. 22-34-39, 22-33-61. (Zam. 688)

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE Vilnius, tel. 22-89-20, 61-74-27, 63-47-74, Poczta Główna. (Zam. 674)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNE ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU! Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20 Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

POSZUKUJESZ NOWYCH PARTNERÓW? Chcesz, żeby o Tobie i o Twojej firmie dowiedzianno się w Polsce? Podaj ogłoszenie do "TRYBUNY". Pragniesz, by usłyszano o Tobie w Niemczech? Gazeta "Europacentr" czeka na Twoje ogłoszenie. Ogłoszenia są przyjmowane w redakcji "Kuriera Wileńskiego", Wilno, al. Laisvės 60, pokój 1114. Codziennie w dniach pracy od 9 do 17.

Tajemnice Starogo Placu. 17.05 - W świecie zwierząt. 17.05 - Przel i pro. 18.40 - Serial "Bauland" (9). 19.40 - Dobranoc. 10.00 - Nowości biznesu. 20.35 - Pogoda. 20.45 - Serial "Komisarz" (8). 21.45 - Akademia. 22.15 - Igrzyska dobrej woli. 0.15 - Pogoda.

TV POLONIA

9.05 - Program sportowy. 9.50 - Hity satelity. 10.10 - Złarno - program katolicki. 10.35 - Brzoła Bis! 13.00 - Wiadomości. 13.20 - Tadeusz Rittner "Lato". 15.00 - Wielka gra - teleturniej. 15.50 - "Zmiennicy" (2) - serial komediowy TVP. 15.55 - Transmisja sportowa. 18.50 - Program rozrywkowy. 19.35 - Studio "Kontakt" - magazyn polonijny. 20.20 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - "Królowa Bona" (5) - serial TVP. 22.00 - Panorama. 22.25 - Gość TV Polonii. 22.40 - "Wielkie drzewa" - film fab. USA. 0.20 - "Czar par". 1.40 - Wiadomości. 2.30 - "To lubię" - sportowiec z J. Brzozkiem. 3.30 - "Barbara i Jan" (5) - serial TVP.

10.00 - Wiadomości. 10.10 - "Wakacje ziarnem". 10.35 - Program dla dzieci. 12.00 - "Podwodna Odyseja" - reportaż kapitana Cousteau - film dok. prod. francuskiej. 12.45 - "Czasa powstania", - reportaż. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - "Pro Baltica-94" - reportaż. 13.40 - Taki jest świat - magazyn reportażowy. 14.00 - Orkiestra im. Josepha Lannera z Wiednia. 14.30 - W okolicie Stwórcy - program redakcji katolickiej. 15.00 - Walt Disney przedstawia. 16.15 - Miniatury. 16.20 - Teatr telewizyjny: Andrzej Nicodoba - "Kim pani jest". 17.10 - Impresja powstańcza. 17.35 - Sesja akcji XX wieku - Zemsta OAS (2). 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Muzyczna Jedynka - finał - lipiec. 19.4. 19.18 - "Dobrana para" (3) "Gdzie jest klich" - serial prod. angielsko-amerykańskiej. 20.00 - Małe wiadomości DD. 20.10 - Wieczory. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Głina" - film fab. prod. francuskiej. 22.25 - "Czar par" (5). 0.20 - Wiadomości. 0.45 - Sportowa sobota. 0.45 - "Zdziejcie kuratora" - film fab. prod. USA. 23.00 - Nocny odlot - amerykański program rozrywkowy.

10.00 - Wiadomości. 10.10 - "Wakacje ziarnem". 10.35 - Program dla dzieci. 12.00 - "Podwodna Odyseja" - reportaż kapitana Cousteau - film dok. prod. francuskiej. 12.45 - "Czasa powstania", - reportaż. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - "Pro Baltica-94" - reportaż. 13.40 - Taki jest świat - magazyn reportażowy. 14.00 - Orkiestra im. Josepha Lannera z Wiednia. 14.30 - W okolicie Stwórcy - program redakcji katolickiej. 15.00 - Walt Disney przedstawia. 16.15 - Miniatury. 16.20 - Teatr telewizyjny: Andrzej Nicodoba - "Kim pani jest". 17.10 - Impresja powstańcza. 17.35 - Sesja akcji XX wieku - Zemsta OAS (2). 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Muzyczna Jedynka - finał - lipiec. 19.4. 19.18 - "Dobrana para" (3) "Gdzie jest klich" - serial prod. angielsko-amerykańskiej. 20.00 - Małe wiadomości DD. 20.10 - Wieczory. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Głina" - film fab. prod. francuskiej. 22.25 - "Czar par" (5). 0.20 - Wiadomości. 0.45 - Sportowa sobota. 0.45 - "Zdziejcie kuratora" - film fab. prod. USA. 23.00 - Nocny odlot - amerykański program rozrywkowy.

10.00 - Wiadomości. 10.10 - "Wakacje ziarnem". 10.35 - Program dla dzieci. 12.00 - "Podwodna Odyseja" - reportaż kapitana Cousteau - film dok. prod. francuskiej. 12.45 - "Czasa powstania", - reportaż. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - "Pro Baltica-94" - reportaż. 13.40 - Taki jest świat - magazyn reportażowy. 14.00 - Orkiestra im. Josepha Lannera z Wiednia. 14.30 - W okolicie Stwórcy - program redakcji katolickiej. 15.00 - Walt Disney przedstawia. 16.15 - Miniatury. 16.20 - Teatr telewizyjny: Andrzej Nicodoba - "Kim pani jest". 17.10 - Impresja powstańcza. 17.35 - Sesja akcji XX wieku - Zemsta OAS (2). 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Muzyczna Jedynka - finał - lipiec. 19.4. 19.18 - "Dobrana para" (3) "Gdzie jest klich" - serial prod. angielsko-amerykańskiej. 20.00 - Małe wiadomości DD. 20.10 - Wieczory. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Głina" - film fab. prod. francuskiej. 22.25 - "Czar par" (5). 0.20 - Wiadomości. 0.45 - Sportowa sobota. 0.45 - "Zdziejcie kuratora" - film fab. prod. USA. 23.00 - Nocny odlot - amerykański program rozrywkowy.

KALENDARIUM

* Piątek (29.VII) jest 210 dniem 1994 r. Do końca roku 155 dni. * Znak Zodiaku - Lew. * Imieniny: Bazyli, Beatrix, Marty, Olafa, Oli. * Wschód Słońca - 5.22, zachód - 21.27. Długość dnia - 16 godz. 05 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 29 lipca bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 31-33 stopnie ciepla. W ciągu następných dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 14-19, w dzień 29-34 stopnie ciepla.

Dziurni wydanie: Helena GŁADKOWSKA Jan LEWICKI Teresa ŻARK Bronisława MICHAŁOWSKA Anna RZEWUSKA

KURIER Wileński Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMujemy SIĘ.

W Dniu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax: 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

* al. Gedimino 46-1; * al. Pylimo 26; * al. Gedimino 2; * al. Viršuliškių 40 (sklep "Paširdarys pata");

* al. Tauskulių 66 * al. 12, Žirmūnų 67; * W oddziałach łączności; * nr 5, Kalvarijų 29;

* nr 5, Vytienio 10 * nr 12, Žirmūnų 67; * nr 51, Žirmūnų 2; * nr 42, Architektų 19; * nr 50, Žvaigždžių 20; * nr 55, Antakalnio 58 * nr 41, Geruolės 23. W KOWNIE ul. Biržų 8